

Wiesław Długokęcki

(Wydział Historyczny, Uniwersytet Gdański)

<https://orcid.org/0000-0002-1566-637X>

Przyczynki do dziejów szpitali gdańskich w średniowieczu

Słowa klucze: średniowiecze, Gdańsk, szpitale

Keywords: Middle Ages, Gdansk, hospitals

1. Stan badań nad szpitalnictwem gdańskim

Problemy opieki społecznej w średniowiecznym Gdańsku, a przede wszystkim funkcjonowanie szpitali – zakładów pełniących różne funkcje wobec przebywających w nich pensjonariuszy – które połączone były z kaplicami i kościołami, od dawna cieszyły się uwagą historyków. Badano przeszłość poszczególnych zakładów¹, ale też traktowano je jako jeden z elementów dziejów miasta². Gdańskie szpitale ujmowano również na tle rozwoju szpitalnictwa w państwie zakonu

¹ George Cuny, „Beiträge zur Kunde der Baudenkmäler in Westpreussen. II Die St. Georgskapellen in Danzig, Elbing und Thorn”, *Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn* 12 (1899): 7–10; Erich Keyser, *Die Geschichte des Hospitals zum Heiligen Leichnam in Danzig* (Danzig: Danziger Allgemeine Zeitung, 1926); Arthur Methner, „Zur Entstehung des Jakobshospitals”, *Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins* 31 (1932): 21–23; Erich Keyser, „Die Begründung des Jakobs-Hospitals zu Danzig”, *Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins* 31 (1932): 67–70; Johann Muhl, „St. Elisabeth zu Danzig”, *Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins* 34/1 (1935): 5–15.

² Friedrich Carl Gottlieb von Duisburg, *Versuch einer historisch=topographischen Beschreibung der freien Stadt Dantzig* (Dantzig: Ferdinand Troschel, 1809); Paul Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. I (Danzig: A.W. Kafemann, 1912); Otto Kloepfel, *Das Stadtbild von Danzig in den drei Jahrhunderten seiner grossen Geschichte* (Danzig: A.W. Kafemann, 1937); Erich Keyser, *Die Baugeschichte der Stadt Danzig* (Köln–Wien: Böhlau Verlag, 1972); *Historia Gdańska*, t. I, red. Edmund Cieślak (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1985).

krzyżackiego³. Ostatnio można zaobserwować wzrost zainteresowania szpitalnictwem gdańskim. Nowe prace dotyczą poszczególnych szpitali, ich wezwań, spornych lokalizacji⁴. Publikowane są również źródła⁵. Podkreślić jednak należy, że do dziejów szpitalnictwa gdańskiego w średniowieczu są one nad wyraz skąpe. Poza statutem staromiejskiego zakładu św. Jakuba przy Nowej Grobli z 1458 r. nie zachowały się inne ordynacje szpitalne. Po ostatniej wojnie zaginęły rachunki szpitala św. Ducha.

³ Joseph Rink, *Die christliche Liebestätigkeit im Ordenslande Preußen bis 1525* (Freiburg i. B.: Caritas-Verlag, 1911); Siegfried Reicke, *Das deutsche Spital und sein Recht im Mittelalter*, Erster Teil: *Das deutsche Spital. Geschichte und Gestalt*, Zweiter Theil: *Das deutsche Spitalrecht* (Stuttgart: Verlag von Ferdinand Enke, 1932); Christian Probst, *Helfen und Heilen. Hospital, Firmarie und Arzt des Deutschen Ordens in Preussen bis 1525* (Bad Godesberg: Verlag Wissenschaftliches Archiv, 1968); Maksymilian Grzegorz, „Szpitalnictwo w państwie krzyżackim w Prusach”, *Archiwum Historii Medycyny* 37 (1974): 129–148; Roman Czaja, „Rozwój szpitali miejskich w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach”, w *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. Maria Dąbrowska, Jerzy Kruppé (Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, 1998), 135–143; Mariusz Horanin, „Sieć leprozoriów w państwie zakonnym w Prusach”, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie* 2 (2005): 133–155; Adam Szarszewski, Aleksander Piwek, Piotr Samól, Janusz Dargacz, Katarzyna Darecka, *Ubodzy, chorzy, sieroty. Szpitale dawnego Gdańska w okresie średniowiecza i nowożytności* (Gdańsk: Muzeum Gdańska, 2019).

⁴ Maciej Sadowski CSsR, „Powstanie i rozwój szpitala św. Elżbiety w zamierzeniach zakonu krzyżackiego na przełomie XIV i XV wieku”, *Folia Historica Cracoviensia* 6 (1999): 29–48; Piotr Oliński, *Fundacje mieszczkańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych* (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo) (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2008); Adam Szarszewski, *Szpital i kościół św. Jakuba w Gdańsku. Zarys historyczny* (Toruń: Firma Wydawniczo-Handlowa „Mado” 1999); *idem*, „Patrocinia średniowiecznych szpitali gdańskich”, w *Kaci, święci, templariusze* (Studia z dziejów średniowiecza, nr 14), red. Błażej Śliwiński (Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku, 2008), 327–396; Piotr Samól, „Kościół i szpitale w topografii Młodego Miasta Gdańska”, w *Między Gdańskiem a Santiago: 600-lecie konsekracji kościoła św. Jakuba fundacji szyprow w Gdańsku*, red. Bartłomiej Siek, Adam Szarszewski, Piotr Paluchowski (Gdańsk: Wydawnictwo Athenae Gedanenses, 2015), 65–90. O bibliotece szpitalnej zob. Edward Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze Polski* (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1984), 165–166; Arno Mentzel-Reuters, *Arma spiritualia. Bibliotheken, Bücher und Bildung im Deutschen Orden* (Wiesbaden: Harrassowitz Verlag, 2003), 217–222. Wspomnieć należy też o dwóch wcześniejszych pracach dotyczących gdańskiego szpitala św. Ducha: Stefan Porębowicz, „Z dziejów opieki szpitalnej i społecznej w Gdańsku (Szpital św. Ducha, najstarszy szpital i przytułek miasta)”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej, Architektura* 3 (1964): 101–136; *idem*, „Samopomoc społeczna oraz szpital cechowy żeglarzy pw. św. Jakuba w Gdańsku”, *Szpitalnictwo Polskie* 1 (1970): 19–24; Ryszard Massalski, „Gotycki szpital św. Ducha w Gdańsku”, *Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej, Architektura* 9 (1968): 113–165. Zob. też Zdzisław Kropidłowski, *Formy opieki nad ubogimi w Gdańsku od XVI do XVIII wieku* (Gdańsk: Gdańskie Towarzystwo Naukowe, 1992); Maria Bogucka, „Organizacja szpitalnictwa w Gdańsku w XVI–XVII wieku”, w *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, 145–153.

⁵ Rafał Kubicki, „Wybrane źródła do dziejów szpitala Świętego Ducha w Gdańsku z lat 1382–1449”, w *Studia z dziejów średniowiecza*, nr 18, red. Beata Możejko, Marek Smoliński, Sławomir Szybkowski (Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2014), 293–326; *idem*, „Wybrane źródła do dziejów szpitala św. Elżbiety w Gdańsku – nadania krzyżackie z lat 1399–1448”, w *Studia z dziejów średniowiecza*, nr 19, red. Beata Możejko, Marek Smoliński, Sławomir Szybkowski (Warszawa – Bellerive-sur-Allier: Wydawnictwo DiG, Edition La Rama SASU, 2015), 305–332; *idem*, „Przyczynki źródłowe do dziejów szpitala św. Elżbiety w Starym Mieście Gdańsku z lat 1429–1447”, w tym tomie.

Mimo niewątpliwych osiągnięć wiele kwestii pozostaje spornych lub też niewyjaśnionych. Rezygnując z przedstawienia w całości dziejów średniowiecznego szpitalnictwa gdańskiego, podjęto tu tylko próbę odpowiedzi na niektóre z nich. Dotyczącą one genezy, czasu powstania, lokalizacji i funkcji gdańskich zakładów opieki społecznej w średniowieczu, co być może przyczyni się do powstania całościowego opracowania dziejów gdańskiego szpitalnictwa w czasach rządów zakonu krzyżackiego.

2. Szpital św. Ducha

Pierwszym szpitalem w Gdańsku był zakład pod wezwaniem św. Ducha⁶. W 1333 r. wielki mistrz Luder z Brunszwiku nadał „hospitali ad sanctum spiritum pro alimonia et sustentatione pauperum infirmorum in Gedanczk civitate nostra degentium” położone koła Gdańska dobra Szadółki, pozostawiając komturowi gdańskiemu sądownictwo drogowe w ich granicach⁷. Szpital, zgodnie z tenorem dokumentu przeznaczony dla biednych i chorych w mieście Gdańsk, już w tym czasie istniał. Do problemu szpitalnych pensjonariuszy wypadnie jeszcze wrócić. Przywilej nie przynosi jednak żadnych informacji o jego zarządzie, a przy nadaniu nie asystują jako świadkowie przedstawiciele miasta. Z późniejszych wiadomości (o czym niżej) wynika jednoznacznie, że fundatorem był zakon krzyżacki. Jednak na bliskie związki nowego zakładu z miastem wskazuje przekazanie mu w 1336 r. przez Mikołaja von Hordena, mieszczanina i rajcę gdańskiego, połowy wyspy *Moderstrantz* (Mokry Dwór na Żuławach Gdańskich, nieopodal Gdańska), którą do lokacji przekazał mu komtur gdański. Wielki mistrz zatwierdził tę darowiznę, zwalniając szpital z czynszu i szarwarku, z wyjątkiem obowiązku wałowego⁸. Za zgodą komtura gdańskiego pan Fryczko, prepozyt szpitalny i proboszcz w Salinie, wsi na wschód od Lęborka („herr Friczko probist zu dem Heiligen Geiste zu Danczk und pherrer zu Saulin”), przekazał przed 28 sierpnia 1347 r. Elerowi z Wiśliny (niem. *Hochzeit*), wsi położonej na Żuławach Gdańskich, do lokacji

⁶ Przypuszczenie wysunięte przez Porębowicza, „Z dziejów”, 106 i n., że zakład ten powstał już w XIII w. przy ul. Tobiasza i był szpitalem miasta samorządowego na terenie późniejszego Głównego Miasta, zostało oparte na analogii z innymi ośrodkami miejskimi, w których zakłady pod tym wezwaniem działały już w tym czasie, jak też na „analizie wątków budowlanych kościoła szpitalnego”. Nie ma ono uzasadnienia. Jego pierwotne położenie przy ul. św. Ducha, a także translokacja na ul. Tobiasza nie ulegają wątpliwości. Przypuszczeniu temu przeczy również analiza architektoniczna kościoła szpitalnego dokonana przez R. Massalskiego, „Gotycki szpital”. Koncepcja S. Porębowicza oparta była na błędnej dacie powstania szpitala (1256 r.) podanej przez Rudolfa Virchow.

⁷ Paul Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. IV: *Urkundenband* (Danzig: A.W. Kafemann, 1918), nr 74 (dalej cyt. UBD).

⁸ *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. III, 1, hg. v. Max Hein (Königsberg: Gräfe und Unzer, 1944), nr 68 (dalej cyt. PUB). O Hordenie zob. Joachim Zdrenka, *Urządnicy miejscy Gdańska w latach 1342–1792 i 1807–1814. Biogramy* (Gdańsk: Muzeum Archeologiczne Gdańsk, 2008), s. 148, nr 479.

20 łanów z darowizny von Hordena⁹. Z wznowionego w 1385 r. przez wielkiego mistrza Konrada Zöllnera von Rotensteina przywileju wielkiego mistrza Ludolfa Königa (1342–1345) wynika, że tenże nadał szpitalowi wieś Salino z Jeziorem Salińskim i parafią, jak też wieś Świchowo¹⁰. Wieś Salino wróciła do Zakonu w 1378 r. w zamian za czynsz ze staromiejskich ław mięsnych (22 grzywny), ale prepozyt („probst”) Henryk i szpital zatrzymali na zawsze parafię w Salinie¹¹. Tymczasem w 1379 r. obie te wsie zostały przeniesione z prawa polskiego na prawo chełmińskie, a odpowiednie przywileje wystawił komtur gdański¹². Gdy w 1385 r. zostały ponownie przekazane szpitalowi, ich powierzchnia liczyła odpowiednio 44,5 łana (Salino) i 29 łanów 3 morgi (Świchowo). Jako powód nadania podano nędzę i ułomności biednych i chorych, jak też tych, którzy w tymże szpitalu znajdują schronienie¹³. Wydaje się zatem, że odebranie obu wsi szpitalowi w 1378 r. mogło mieć z góry zaplanowany, tymczasowy charakter. Gdy Zakon doprowadził do ich przekształcenia, wróciły ponownie do zakładu, którym jednak kierowało już wówczas miasto. Zwraca uwagę fakt, że przełożeni gdańskiego szpitala św. Ducha nosili tytuł prepozyta, co zgodne było z praktyką w Toruniu i Chełmnie, gdzie krzyżackie szpitale pod tym samym wezwaniem zarządzane były przez duchownych prepozytów. Nie wiadomo, czy zawsze byli oni członkami zakonu krzyżackiego. Odbiegało to od praktyki stosowanej w Elblągu i Malborku, gdzie na czele zakładów pod tym wezwaniem stali szpitalnicy – bracia-rycerze zakonu krzyżackiego¹⁴. Informacje o szpitalniku w konwencie gdańskim pochodzą dopiero z okresu po 1410 r.¹⁵ W 1357 r. wielki mistrz Winrych von Kniprode oznajmił, że rada Gdańska za zgodą Zakonu przeniosła szpital w nowe miejsce „z powodu wygody” („durch bequemeheit willen des spitals”), z tym jednak zastrzeżeniem, że powinien on otrzymać działkę o długości 2 sznurów (około 87 m) i szerokości 2 sznurów, jak to zapisano „w przywileju

⁹ PUB, IV, hg. v. Hans Koeppen (Marburg: N.G. Elwert Verlag, 1960), nr 243, 244.

¹⁰ PUB, III, 2, hg. v. Hans Koeppen (Marburg: N.G. Elwert Verlag, 1958), nr 691; wznowiony przywilej wydał Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 4.

¹¹ UBD, nr 96. Dodatkowo przyznano zakładowi prawo połowu ryb w Motławie przez dwóch rybaków na wyznaczonym odcinku od granicy wójta grabińskiego do Krępcza, ale tylko na stół (tzn. bez prawa sprzedaży).

¹² Karl Kasiske, *Das deutsche Siedelwerk im Pommerellen im Mittelalter* (Königsberg Pr.: Gräfe und Unzer, 1938), 147.

¹³ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 4: „Wir bruder Conrad Zölner von Rohtenstein [...] habend as elende und dem gebrechen der armen, sychen und auch der, die zu dem spittal in unser stadt Danzig zuflucht haben, gewogen und angesehen [...]”. Probst, *Helpfen und Heilen*, 54, jest zdania, że zwrócenie szpitalowi dwóch wsi nastąpiło w wyniku nacisku miasta.

¹⁴ Probst, *Helpfen und Heilen*, 45–48, 67, 80.

¹⁵ Bernhart Jähmig, „Der Danziger Deutschordenskonvent in der Mitte des 15. Jahrhunderts. Ein Beitrag zur Personengeschichte des Deutschen Ordens”, w *Danzig in acht Jahrhunderten. Beiträge zur Geschichte eines hansischen und preußischen Mittelpunktes*, hg. v. Bernhart Jähmig, Peter Letkemann (Münster/Westf.: Nicolaus-Copernicus-Verlag, 1985), 180–181.

miasta” („an des stat hantveste”). Chodziło o dokument wystawiony przez wielkiego mistrza Ludolfa Königa w 1342 r.¹⁶ Ponieważ zdawano sobie sprawę z realiów terenowych nowego miejsca (północno-wschodni kraniec dzielnicy Świętojańskiej przy ul. Tobiasza), wielki mistrz zaznaczył, że chociaż wymiary boków działki nie muszą dokładnie odpowiadać tym przez niego podanym, to powierzchnia musi być taka sama, a ponadto nie wolno do niej wliczać obszaru o szerokości pręta (4,28 m) od muru. Z dokumentu z 1357 r. wyraźnie wynika, iż początkowo szpital znajdował się w innym miejscu. Na jego pierwotne położenie wskazuje nazwa „ulica św. Ducha” na terenie dzielnicy Mariackiej, wzmiankowana już w 1336 r. Zakład lokalizowano po północnej stronie ulicy bądź też przy bramie św. Ducha¹⁷. Dodajmy, że wychodziła ona na główny trakt komunikacyjny, prowadzący zarówno na południe, w kierunku Tczewa, jak też na północ, w kierunku Oliwy. Analogia z położeniem innych zakładów pod tym samym wezwaniem w Toruniu, Elblągu, Królewcu, Chełmnie i Malborku wskazuje, że znajdowały się one zarówno za murami miejskimi (Toruń, Królewiec, Malbork), jak też wewnątrz murów (Chełmno, Elbląg), ale zawsze w ich sąsiedztwie¹⁸. Tak też było najpewniej i w Gdańsku. Tym również należy tłumaczyć jego translokację do północno-wschodniego zakątka dzielnicy Świętojańskiej („nowego miasta”), w pobliżu murów i fosy miejskiej, co pozwalało odprowadzać nieczystości. Nowe miejsce znajdowało się przy ul. Grobla i bramie Zamkowej, do której klucze zatrzymał Zakon. Grobla I–IV to główna ulica przelotowa Głównego Miasta, łącząca – przez bramę Zamkową i Podwale Staromiejskie – kościół Mariacki z zamkiem krzyżackim. Warto jednak zwrócić uwagę, że tym samym zakład znalazł się teraz daleko od zachodnich bram miasta wychodzących na drogę krajową, a zatem na uboczu ruchu pasażerskiego.

W 1382 r. wielki mistrz przekazał zakład wraz z majątkiem radzie miejskiej. Mogła ona przyjmować do niego, jak też zwalniać, zarówno osoby chore i zdrowe. Na tych samych zasadach miała być przyjmowana do szpitala czeladź zamkowa („husgesinde”). Pod tym pojęciem należy rozumieć najpewniej ludzi pozostających w służbie Zakonu. Rada otrzymała nawet prawo powoływania kapłana do pracy duszpasterskiej w szpitalu oraz jego zwalniania, ale w porozumieniu z komturem¹⁹. Przyczyny tego kroku pozostają nieznane. We wspomnianym dokumencie tego nie wyjaśniono. Niewykluczone, że w nowym miejscu zakład został wzniesiony

¹⁶ PUB, III, 2, nr 489. We wznowionym w 1378 r. przez Winrycha von Kniprode przywileju lokacyjnym postanowienie to powtórzono, mimo że szpital znajdował się już w nowym miejscu; zob. UBD, nr 97. Probst, *Helfen und Heilen*, 54, sądzi mylnie, że chodziło o nową inwestycję.

¹⁷ Zagadnienie przedstawił Massalski, „Gotycki szpital”, 116 i ryc. 1.

¹⁸ Probst, *Helfen und Heilen*, 64, 70, 78, 80–83.

¹⁹ UBD, nr 103. Według von Duisburga, *Versuch*, 136, w kościele szpitalnym 17 stycznia 1440 r. wielki mistrz Paweł von Rusdorf naradzał się z radą miejską po swoim wyjeździe z Malborka, a między zamkiem a kościołem było podziemne przejście.

przez miasto. Podkreślić trzeba, że pozostałe szpitale pod wezwaniem św. Ducha w wielkich miastach (Elbląg, Królewiec, Toruń) nie zostały przekazane przez Zakon władzom miejskim²⁰.

Zarządzanie średniowiecznymi szpitalami miejskimi miało w Niemczech charakter trójstopniowy: rada miejska, delegowani przez nią rajcy, sprawujący bezpośrednią kontrolę nad zakładem oraz szpitalnicy, kierujący na miejscu placówkami, przy czym organ drugi i trzeci był różnie nazywany²¹. Nie inaczej było w Gdańsku. W sporze o tacę i dziesięciny ze szpitalnej wsi Klausdorf (zaginiona), położonej koło Mokrego Dworu, a zamienionej w folwark, szpital reprezentował burmistrz i sześciu rajców, nazwanych „consules et provisores hospitalis Sancti Spiritus” (1423 r.)²². Sprawowanie funkcji przełożonych przez rajców wskazuje, że zajmował on ważne miejsce w życiu miasta. Rada ustanowiła w szpitalu swoich przełożonych, nazywanych „vorstender” (już w 1384 r.), rzadziej „vorweser”. Reprezentowali oni szpital w kontraktach kupna renty, które zawierano między innymi z chłopami ze wsi na Żuławach Gdańskich i na Wysoczyźnie Gdańskiej²³. W 1416 r. wityrykami („stiffetere”) kościoła św. Ducha byli Piotr Letzkow i Hans Neweman²⁴. Pierwszy z nich był ławnikiem (1414 r.) i rajcą głównomiejskim (1415–1417), drugi zaś ławnikiem (1411 r.), rajcą (1411 r.) oraz sołtysiem (1425 r.)²⁵. Owych wityryków kościoła szpitalnego należy utożsamiać z przełożonymi szpitala²⁶. W 1431 r. funkcję przełożonych („vorstender”) szpitala św. Ducha pełnili Klaus Tiergart i Jan Terrax. Również oni byli rajcami Głównego Miasta²⁷. 9 stycznia 1449 r. komtur gdański potwierdził, że za zgodą wielkiego mistrza przełożeni („vorstender”) szpitala, Herman Stargarth i Paweł Bocking (Bucking), kupili od Joachima von der Beckego dobra Krępiec na Żuławach Gdańskich. Także oni zasiadali w tym czasie w radzie głównomiejskiej²⁸. W 1456 r. przełożonymi zakładu byli Herman Haken i Hans Hessen²⁹. Pierwszy z nich był rajcą (1456)³⁰, drugi zaś najprawdopodobniej

²⁰ Zob. Probst, *Helpfen und Heilen*, 64–67, 70–75, 77–78, 83–86. Wiadomo, że szpital pw. św. Ducha ufundowany w 1377 r. przez komtura bałgijskiego na przedmieściu Bartoszczyk został od razu przekazany władzom miejskim; *ibidem*, 88–89.

²¹ Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 53–116.

²² APG, 300, D/70, nr 63; Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 35; Peter Kriedte, *Die Herrschaft der Bischöfe von Włocławek in Pommerellen von den Anfängen bis zum Jahre 1409* (Göttingen: Vandenhoeck et Ruprecht, 1974), 332.

²³ KKG, nr 194, 195, 196, 197, 203 (tu „vorweser”); *Najstarsze księgi kamlarskie Głównego Miasta Gdańska*, wyd. Marcin Grulkowski (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2016), nr 397, s. 197: „Provisores ecclesie Sancti Spiritus 1 virgam observabunt”.

²⁴ KKG, nr 191; zob. *ibidem*, nr 190.

²⁵ Zdrenka, *Urządnicy*, 126, 223.

²⁶ Zob. Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 73–75.

²⁷ APG, 300, D/70, nr 71; Zdrenka, *Urządnicy*, 345, 348.

²⁸ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 42; Zdrenka, *Urządnicy*, 58, 329.

²⁹ APG, 300, 43/2 b, s. 47.

³⁰ Zdrenka, *Urządnicy*, 128, nr 401.

w ogóle nie zasiadał we władzach miejskich³¹. Zapewne była to jednak sytuacja nadzwyczajna, wynikająca z zaangażowania rajców w sprawy związane z wojną z zakonem krzyżackim. Niestety, nie znamy z imienia czy imienia i nazwiska osób kierujących szpitalem na miejscu. Najprawdopodobniej byli to także mieszcza- nie gdańscy. Nie wiadomo także, jak ich tytułowano. Przypuszczalnie również w Gdańsku zarząd zakładem był trójstopniowy: rada, przełożeni, powoływani z grona rady, oraz szpitalnik (szafarz), kierujący na miejscu niższym personelem³². We wspomnianym już przywileju z 1382 r. władze Gdańska otrzymały prawo współdecydowania o powoływaniu i odwoływaniu szpitalnego kapelana. Zachowały się dokumenty poświadczające korzystanie przez rajców z tych uprawnień. 13 listopada 1422 r. rada nadała pewnemu księdzu dożywotnio prebendę wraz z izbą mieszkalną z zastrzeżeniem, że po śmierci jego dobytek przechodzi na rzecz szpitala. Prawdopodobnie był on kapłanem sprawującym opiekę duszpasterską nad pensjonariuszami. 3 czerwca 1447 r. rada gdańska nadała parafię w Salinie księdzu Maciejowi („Matthis”), przy czym nie wspomniano o zgodzie wielkiego mistrza i biskupa włocławskiego. Wskazywania przez miasto duchownego mającego obejmować parafię salińską w przywileju z 1382 r. nie przewidywano³³. Nie wiadomo, czy Gdańsk uzyskał to prawo w późniejszym okresie, czy też była to uzurpacja, wynikająca ze słabnącej pozycji Zakonu. W każdym razie już w 1457 r. (24 kwietnia) rada zaprezentowała biskupowi włocławskiemu na to stanowisko Macieja („Matthias”) Thauwenczyna³⁴. Najprawdopodobniej jest on identyczny z duchownym, który dostał tę parafię w 1447 r.

Po przejściu szpitala pod zarząd miasta w kontraktach zawieranych przez jego przełożonych z gburami z Żuław Steblewskich w końcu XIV – na początku XV w., dotyczących kupna–sprzedaży renty, pensjonariusze zakładu nazywani są ogólnie chorymi, słabymi ludźmi („sieche leute, arme kranke, kranke”)³⁵. Z petycji złożonej przez gdańskich marynarzy wielkiemu mistrzowi około 1409 r. wynika, że wykupienie miejsca w tymże zakładzie kosztowało 100–200 grzywien³⁶. Należy zatem przyjąć, iż w tym czasie pewną grupę jego mieszkańców stanowili już prebendariusze. Proces zmiany składu społecznego pensjonariuszy mógł przyspieszyć po objęciu

³¹ Herman Hesse został wymieniony wśród wierzycieli miasta Gdańska 19 sierpnia 1457 r.; zob. Max Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts* (Danzig: A.W. Kafemann, 1912), nr 4, s. 451.

³² Por. Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 53–116.

³³ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 34, 41; Simson, *Geschichte*, 219.

³⁴ APG, 300, D/70, nr 97.

³⁵ *Księga komturstwa gdańskiego*, wyd. Karola Ciesielska, Irena Janosz-Biskupowa (Warszawa–Poznań–Toruń: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1985), nr 182–191, 194–212 (dalej cyt. KKG); Theodor Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche von St. Marien in Danzig in ihren Denkmälern und in ihren Beziehungen zum kirchlichen Leben Danzigs überhaupt*, I. Theil (Danzig: S. Anhuth, 1843), 99, przyp. 1, podaje, że w 1386 r. prowizorem zakładu był rajca Henning Lankau.

³⁶ Methner, „Zur Entstehung”, 23. Simson, *Geschichte*, 219, mylnie datuje tę informację na około 1432 r.

zarządu szpitala przez miasto³⁷. Jak wspomniano wyżej, o przyjęciu do zakładu decydowały władze miasta. Zachowała się umowa z niejakim Klausem Feddelem z 1449 r. W zamian za bezpłatne miejsce i dożywotnie prawo do „małego stołu” zobowiązał się on do zbierania jałmużny w kościele szpitalnym w dni świąteczne, uczestnictwa w procesjach pogrzebowych w kościele Mariackim przed trumną, jak też do zbierania po pogrzebach ogarków (niedopałków świec)³⁸.

Zgodnie z ustaleniami Siegfrieda Reickego w średniowiecznych szpitalach niemieckich prebendy dzielono na trzy grupy: pospolite (*gemeine Pfründe*) – nieodpłatne lub za odpłatnością, średnie (*Mittelpfründe*) – nabywane drogą kupna i pańskie, inaczej bogate lub najwyższe (*Herrenpfründe, oberste, reiche Pfründe*), również nabywane. Pierwsza grupa otrzymywała minimalne wspólne wyżywienie (breja) i prawo do pobytu we wspólnej izbie. Pensjonariusze drugiej grupy mieli osobne izby i prawo do lepszego jedzenia, ale też wykonywali prace na rzecz zakładu. Pensjonariusze trzeciej grupy traktowani byli indywidualnie. Oprócz osobnej opalanej izby i oddzielnej sypialni (dla małżeństw – domku) i miejsca przy stole wspólnie ze szpitalnikiem, przydzielano im także służbę³⁹. Kwota 100–200 grzywien, podana w 1409 r., mogła odpowiadać kosztowi średniej i najwyższej prebendy. „Mały stół”, który otrzymał w 1449 r. Feddeler, mógł odpowiadać średniej prebendzie.

Działalność gospodarcza zakładu nie jest dokładnie znana. Niestety, zaginęły jego rachunki, co nie pozwala na pełniejsze przedstawienie tego zagadnienia⁴⁰. Pewne przesłanki (wspomniane już kontrakty kupna–sprzedaży renty, wysokość „wpisowego” dla prebendaria) wskazują, że jego sytuacja finansowa była dobra. Na podstawie zachowanych umów kupna renty, przede wszystkim we wsiach na Żuławach Steblewskich, można ustalić, że w latach 1384–1418 zakład zainwestował kapitał w wysokości 854 grzywien⁴¹. W 1431 r. przełożeni szpitala pożyczili 48 grzywien w trykocie kaplicy św. Barbary, ci zaś zobowiązali się spłacać 4 grzywny rocznie⁴². W 1433 r. zakład posiadał renty w siedmiu wsiach na Żuławach Steblewskich, które przynosiły dochód w wysokości około 59 grzywien rocznie⁴³. Wpływy pochodziły też z legatów testamentowych. W 1447 r. małżeństwo Stargardów zapisało szpitalowi czynsze z domów w wysokości 26 grzywien⁴⁴. Jak już wspomniano,

³⁷ O „prebendalizacji” szpitali w północnych Niemczech, czyli wykonywaniu przez nie odpłatnie głównie funkcji opiekuńczych wobec ludzi starych, zob. Reicke, *Das deutsche Spital*, I, 296–297; *ibidem*, II, 187–206.

³⁸ Na temat warunków przyjęcia zob. Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 196, przyp. 1; Simson, *Geschichte*, 219.

³⁹ Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 207–212.

⁴⁰ Simson, *Geschichte*, 219, przyp. 4, 10 (syg. 415, 1, n. 111).

⁴¹ Kubicki, „Wybrane źródła”, 297.

⁴² APG, 300, D/70, nr 71.

⁴³ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin Dahlem, XX. Hauptabteilung, Staatsarchiv Königsberg, Ordensbriefarchiv (dalej cyt. GStA PK, OBA), nr 6747, k. 1–3 v. W wykazie odnotowano jednak kilkuletnie zaległości.

⁴⁴ APG, 300, 27/5, k. 265–267; Simson, *Geschichte*, 219.

w 1449 r. zakład kupił majątek Krępiec, co świadczy o jego ówczesnie dobrej sytuacji finansowej. Niestety, nie jest znana cena kupna.

Z badań architektonicznych wynika, że pierwotne założenie szpitala (kaplica z zakrystią od północy i przylegający do niej budynek od zachodu) zostało zmienione w XV w., może nawet już w pierwszej połowie tegoż stulecia. Do kaplicy, pełniącej teraz funkcję prezbiterium, dobudowano nawę od strony zachodniej o wymiarach 8,5 m × 24 m, sięgającą do ul. U Furty, do nawy zaś od północy salę szpitalną o wymiarach 10 m × 24 m, połączoną z kościołem pięcioma szerokimi arkadami. Od zachodu znajdowało się wejście główne, od północy zaś – wejście boczne i okna. Połączenie sali szpitalnej z kościołem umożliwiała pensjonariuszom udział w nabożeństwach. Inny budynek znajdował się od strony północnej, przy uliczce podmurnej, ale jego funkcja nie jest znana⁴⁵.

3. Szpital św. Gertrudy

We wznowionym w 1378 r. przez wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode przywileju wielkiego mistrza Ludolfa Königa dla Głównego Miasta Gdańska (1342 r.) znalazła się informacja o nadaniu miastu błonia wokół cmentarza św. Gertrudy, które miało pozostać niezabudowane. Owo błonie należy identyfikować z terenem późniejszego Targu Węglowego i Targu Drzewnego⁴⁶. Nie ulega raczej wątpliwości, że to nadanie znajdowało się już w pierwszym przywileju. W 1363 r. wzmiankowano bowiem kaplicę św. Gertrudy, którą podporządkowano plebanowi kościoła Mariackiego, oraz jej kapelana i cmentarz⁴⁷. Tenże pleban skarżył się wówczas, że miasto po wprowadzeniu go do kaplicy św. Gertrudy nie przyznało mu uposażenia. Uczyniono to dopiero w 1378 r., nadając działkę „by sente Gertrudt” o wymiarach 9 prętów × 1,5 pręta (ok. 39 m × 6,4 m), położoną po zachodniej stronie młynówki – Raduni („genhalben dem molgraben gelegen”)⁴⁸. Można więc wnosić, że była to fundacja mieszczańska. Jej charakter odzwierciedla wezwanie: pod patronatem św. Gertrudy znajdowały się zakłady opiekujące się obcymi potrzebującymi noclegu, jak też obcymi, którzy zachorowali w czasie podróży⁴⁹.

⁴⁵ Massalski, „Gotycki szpital”, 132–138; Szarszewski, Piwek, Samól, Dargacz, Darecka, *Ubdy, chorzy, sieroty*, 49–50.

⁴⁶ UBD, nr 97, s. 55: „den anger umme sente Gertruden kirchhof”; W. Stephan, *Danzig. Gründung und Strassenamen* (Marburg/L., 1954), 136–137.

⁴⁷ UBD, nr 90, 91.

⁴⁸ APG, 300, D/70, nr 15; Keyser, *Die Baugeschichte*, 312, przyp. 7 (gdzie mylnie podano nazwisko wikariusza – Grotkor zamiast Grotkow).

⁴⁹ Reicke, *Das deutsche Spital*, 304; Hellmuth Heyden, „Die Fürsorgearbeit und insbesondere das Hospitalwesen in Pommern bis zum 16. Jahrhundert”, *Greifswald-Stralsunder Jahrbuch* 3 (1963): 34. Probst, *Helfen und Heilen*, 71, uważa ją za patronkę gospód („die Patronin der Herbergen”). Por. Szarszewski, „Patrocinia”, 339–340.

O duchownych szpitala niewiele wiadomo. W 1378 r. wikariuszem był bliżej nieznanym Mikołaj Grotkow. Stefan Vorrath studiował w Lipsku i Rostoku w latach 1420–1421. Najpewniej należał do znanej w XIV–XV w. patrycjuszowskiej rodziny Vorrathów (syn burmistrza Piotra, brat zaś burmistrza Henryka?)⁵⁰.

Ponieważ w drugiej połowie XVI w. szpital przeniesiono w nowe miejsce – do Zaroślaka (1563–1582), pochówków zaś na cmentarzu z powodu budowy umocnień zaprzestano już w 1538 r.⁵¹, to precyzyjne określenie pierwotnej lokalizacji kompleksu szpitalnego nie jest łatwe. Z pomocą przychodzą źródła nowożytnie, które wskazują, że znajdował się on zaraz na prawo od bramy Wysockiej, na placu, gdzie w XVIII w. przy wodopoju znajdował się koński targ⁵². Cmentarz szpitalny otoczony był przez niezabudowane błonie („anger”), czyli obecny Targ Węglowy i Targ Drzewny. W początkach XVIII w. jego pozostałości odkryto w jednym z ogrodów przy ul. Piaskownia (zapewne po stronie północnej). W 1820 i 1835 r. w trakcie prac budowlanych w pobliżu końskiej trynki (wodopoju) wykopano wiele ludzkich szkieletów. Na ludzkie szczątki natrafiono także w 1944 i 2015 r. na Małym Błędniku, po wschodniej stronie Raduni⁵³. Nie ulega zatem wątpliwości, że było to założenie stosunkowo duże, rozciągające się od Piaskowni (początek ul. Rogaczewskiego) po młyn garbniczy. Jego granica wschodnia wytyczona była przez błonie. Cmentarz ten miał charakter otwarty i był ogólnodostępny, także dla „obcych”⁵⁴. W 1484 r. pochowano tu ofiary zarazy (rzekomo 5400 osób), grzebano także w tym miejscu przestępców i osoby

⁵⁰ APG, 300, D/70, nr 15; 300, 32, 7, k. 70: „civitas ad usum vicarie in capella sancte Gertrud, quem habet dominus Stephanus Vorrath liber” (wpis z około 1430 r.); *Prussia scholastica: Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, ed. Max Perlbach (Braunsberg: die Erm-länd. Zeitungs- und Verlagsdruckerei, 1895), 132; Zdrenka, *Urządnicy miejscy... Biogramy*, 355–356. Książd Jakub, polski kaznodzieja w kościele Mariackim, zapisał w testamencie (1426 r.) legat dla kaplicy (paramenty i utensilia); zob. Otto Günther, „Andreas Slommow und Johannes Zager in den Handschriften der Danziger Marienbibliothek”, *ZWG*, 57 (1917): 150.

⁵¹ Keyser, *Die Baugeschichte*, 377, 408.

⁵² UBD, nr 90, 97 (= KKG, nr 11). Tak Albrecht Rosenberg (1675–1749), syndyk miejski, rajca, w komentarzu do dzieła Curickego; PAN BG, Ms. 50, s. 87. Zob też *Chronik der Marienkirche in Danzig. Das Historische Kirchen Register von Eberhard Bötticher*. Transkription und Auswertung. Bearb. v. Christofer Herrmann, Edmund Kizik (Köln–Weimar–Wien: Böhlau Verlag, 2013), 401 (przed bramą Wysoką nad Radunią), 435 (przed bramą Wysoką koło kunsztu wodnego) Zob. też Gotthilf Löschin, *Danzig und seine Umgebungen*, dritt. Aufl. (Danzig: S. Anhuth, 1853), 42, 98. Ostatnio kwestię położenia szpitala sumiennie rozpatrzyła Zofia Maciakowska, „Położenie miasta lubeckiego w Gdańsku”, w „*Rzeź gdańska*” w świetle najnowszych badań, red. Błażej Śliwiński (Gdańsk: Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, 2009), 21–23.

⁵³ O tych odkryciach informuje Friedrich Carl Gottlieb von Duisburg, *Versuch einer historisch=topographischen Beschreibung der freien Stadt Dantzig* (Dantzig: bei Ferdinand Troschel, 1809), 340; Löschin, *Danzig*, 98–99, przyp. 2; Keyser, *Die Baugeschichte*, 312, przyp. 14.

⁵⁴ *Die Akten des Kanonisationsprozesses Dorotheas von Montau von 1394 bis 1521*, hg. v. Richard Stachnik in Zusammenarbeit mit Anneliese Triller geb. Birch-Hirschfeld u. Hans Westphal (Köln–Wien: Böhlau Verlag, 1978), 269: w czasie jednej z zaraz witraży kościoła św. Gertrudy ustawili na cmentarzu monstrancję z (niekonsekwentną) Eucharystią.

obłożone kościelną kłtwą⁵⁵. Głoszono tu kazania dla zwolenników nauk Marcina Lutra, a kazalnica ustawiono pod wielkim dębem⁵⁶. W 1538 r. pochówki w tym miejscu przejął cmentarz przy kościele Bożego Ciała⁵⁷. Proponowana przez niektórych badaczy lokalizacja cmentarza po lewej stronie bramy Wysokiej, bezpośrednio przy fosie zewnętrznej, wynikała zapewne z pominięcia w zwrocie „acies versus curiam cimentorum” (ulica w kierunku wapiennika, obecnie ul. Podwale Przedmiejskie) słowa „curia”, jak też podobieństwa w j. łacińskim w słowach cmentarz („coemeterium” i inne formy) oraz wapno („caementum” i inne formy)⁵⁸.

Szpital zarządzany był przez starszych gildii św. Grobu. W 1451 r. porozumieli się oni z radą miejską i plebanem kościoła Mariackiego w sprawie wybudowania dzwonnicy na cmentarzu i zasad używania dzwonu⁵⁹. Niestety, nie podano ich imion i nazwisk. To bractwo miało w kościele Mariackim kaplicę pod wezwaniem św. Grobu albo św. Gertrudy, wzmiankowaną w 1415 r. Jego celem było zapewnić zmarłym chrześcijańskiego pochówku⁶⁰.

Pensjonariusze tego zakładu nazywani byli „biednymi chorymi” („pauperes languentes”) przebywającymi na cmentarzu św. Gertrudy („in cimiterio”). Dopiero w 1447 r. pojawiła się także wzmianka o „domu Bożym” na tymże cmentarzu⁶¹. Określenie to nie musiało oznaczać jednak jednego budynku szpitalnego. Do szpitala należała działka przy ul. św. Gertrudy (obecnie ul. Wilcza) z zabudowaniami. Inna wolna działka leżała u wylotu ul. Sandgrube⁶².

⁵⁵ Ch. Beyer, der ältere, *Danziger Chronik*, hg. v. Theodor Hirsch, w SRP, V (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1874), 444, 461; Jakob Lubbe, *Familienchronik*, hg. v. Theodor Hirsch, w SRP, IV (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1870), 712–713, przyp. 1.

⁵⁶ Bert Stegmann, *Chronik vom Aufbruch 1525*, hg. v. Theodor Hirsch, w SRP, V (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1874), 553.

⁵⁷ von Duisburg, *Versuch*, 340.

⁵⁸ APG, 300, 32/3, k. 65 v. W tym miejscu cmentarz umieścił Gustav Köhler, *Geschichte der Festungen Danzig und Weichselmünde*, T. I (Breslau: Verlag von Wilhelm Koebner, 1893), Taf. II; Kloeppel, *Das Stadtbild*, Plan VI (Danzig um 1500); Stephan, *Die Strassennamen*, 95, stwierdza, że odcinek Podwala Staromiejskiego między ul. Rzeźnicką i Kładki „nach dem nahen Kirchhof des Gertrudenhospitals” nazwano w 1385 r. „versus cimentorum”, co później poprawił; zob. Stephan, *Danzig*, 152.

⁵⁹ APG, 300, 27/5, k. 190–191; Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 192, przyp. 3; Simson, *Geschichte*, 219–220.

⁶⁰ Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 414–415; Simson, *Geschichte*, 121; Karl Gruber, Erich Keyser, *Die Marienkirche in Danzig* (Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1929), 58.

⁶¹ Keyser, *Die Baugeschichte*, 293; APG, 300, 27/4, k. 267 v: „kranke in dem Godeshwße up Sunt Gertrud kerckhove wesende und liggende buten der stat Danczike na by der stat mure gelegen” (zapis Hermana Stargarda i jego żony Gertrudy).

⁶² APG, 300, 32/3, k. 61 v: „Civitas ad usum pauperum in cimiterio beate Gertrudis”; APG, 300, 32/7, k. 21: „Pauperes in cimiterio sancte Gertrud languentes. Actum Letare Anno XXIX^{no}”; APG, 300, 12/661, s. 22: „Sunte Gertrudenhoff mit dem strateken” (1454); APG, 300, 32/7, k. 69: „Civitas ad usum pauperum in cimiterio sante Gertrud languentium”; APG, 300, 32/7, k. 69 v: „civitas ad usum infirmorum in cimiterio sancte Gertrud languencium liber”.

Mimo chronologicznie późniejszych, w porównaniu ze wzmiankami o kościele i cmentarzu św. Gertrudy, informacjach o pensjonariuszach nie sposób zgodzić się z poglądem, że przytułek był ostatnim etapem rozwoju zespołu św. Gertrudy, nie wiadomo, kiedy powstał (ok. 1399 r.?), a pierwotnie był tu tylko cmentarz i kaplica cmentarna⁶³.

Badania Hellmutha Heydena nad średniowiecznymi szpitalami Pomorza Zachodniego i Zaodrzańskiego mogą rzucić pewne światło na genezę zakładu św. Gertrudy w Gdańsku. Fundowane w XIII w. zakłady pod wezwaniem św. Ducha mieściły się przed bramami miast lub wewnątrz, przy ich murach, gdyż ich pierwotną funkcją była opieka nad obcymi w podróży, zarówno zdrowymi, jak i chorymi. Gdy w XIV w. liczba podróżujących zwiększyła się, zadanie to przejęły szpitale św. Gertrudy położone przed bramami miejskimi, tak aby podróżni po ich zamknięciu nie pozostali bez opieki⁶⁴. Warto zwrócić uwagę, że założony w 1242 r. przez mieszczan elbląskich szpital pod wezwaniem św. Ducha za zgodą legata papieskiego Wilhelma z Modeny i zakonu krzyżackiego przeznaczony miał być dla pielgrzymów, ubogich i chorych („pro peregrinis, pauperibus et infirmis”)⁶⁵. Biorąc pod uwagę wymienionych w 1333 r. pensjonariuszy gdańskiego szpitala św. Ducha, wśród których nie było pielgrzymów, jak też przeniesienie go na północno-zachodni kraniec miasta, a więc z dala od głównego traktu, można by wnosić, że powołanie zakładu św. Gertrudy na przedmieściu zachodnim Gdańska było już planowane.

4. Szpital św. Barbary

W historiografii dominuje pogląd, że kaplica (kościół) pod wezwaniem św. Barbary przy Długich Ogrodach powstała około 1387 r. Jest to jednak pogląd mylny, jego źródłem było łączenie z tą kaplicą wzmianki o ufundowaniu około lat 1386–1387 kaplicy św. Barbary w kościele Mariackim⁶⁶. Tymczasem świątynia przy Długich Ogrodach w 1385 r. jeszcze nie istniała, gdyż nie znalazła się wśród pierwotnych wpisów w pierwszej księdze gruntowej przedmieść. Notę o czynszu

⁶³ Zob. Szarszewski, „Patrocinia”, 341–344.

⁶⁴ Heyden, „Die Fürsorgearbeit”, 31–32. Zob. też Reicke, *Das deutsche Spital*, I, 303–305.

⁶⁵ *Codex diplomaticus Warmiensis*, Bd. I, hg. v. Carl Peter Woelky, Johann Martin Saage (Mainz: Verlag von Franz Kirchheim, 1860), nr 3.

⁶⁶ W sprawie przeniesienia wzmianki o kaplicy św. Barbary w kościele Mariackim na kościół św. Barbary zob. Gruber, Keyser, *Die Marienkirche*, 54, 82, przyp. 114. Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 267–268, 410–411, wskazując słusznie na wzmiankę z 1407 r. (APG, 300, 32/3, k. 46 v), powołuje się jednak na zdanie Ottona Fuhsta, *Die St. Barbarakirche und ihre Geschichte* ([Danzig] 1889), 8, który bez wskazania źródła podał 1387 r. jako datę założenia kościoła, opierając się na (zaginionym?) wpisie do pierwszej księgi gruntowej przedmieść.

należącym do tego kościoła wpisano dopiero z datą 1407 r.⁶⁷ Już około 1430 r. posiadał on kilka nieruchomości, tworzących jego *locus dotis*⁶⁸.

Nie był to pierwotnie kościół szpitalny, gdyż pierwsza pewna wzmianka o tutejszym przytułku pochodzi dopiero z 1499 r. Jeszcze w 1436 r. planowano powstanie przy kościele klasztoru żeńskiego i przekazanie mu świątyni, co raczej wyklucza istnienie w tym czasie związanego z nią szpitala. Przeczyłoby temu również podniesienie tej świątyni do rangi parafii w 1456 r. Z tych względów powstanie przytułku należałoby przenieść na drugą połowę XV w.⁶⁹

5. Szpital św. Jerzego

W 1355 r. wzmiankowana była miedziarnia, „obok drogi, którą chodzi się do św. Jerzego, nad młynówką”⁷⁰. Pod terminem „św. Jerzy” kryje się zarówno szpital dla chorych na trąd, na co wskazuje wezwanie⁷¹, jak też związana z nim kaplica⁷², a także cmentarz wymieniony w 1394 r.⁷³ Nie jest wykluczone, że zakład ten powstał po 1334 r., skoro jeszcze w tym czasie chorzy na trąd mieszkańcy Gdańska szukali opieki poza miastem⁷⁴. Trzeba jednak pamiętać, że gdańszczanie nie mieli obowiązku zamieszkiwania w miejscowym zakładzie i mogli wybrać inny, poza Gdańskiem.

Geneza tego zakładu nie jest jasna. Przede wszystkim należy zauważyć, że leżał on na terenie Starego Miasta⁷⁵, a został założony przed 1355 r., gdy jego władze jeszcze nie zostały powołane. Podporządkowanie szpitala św. Jerzego radzie głównomiejskiej nie ulega wątpliwości. W 1432 r. zgodnie z oświadczeniem rady głównomiejskiej jego przełożonymi („die vorstendere des hospitalis sunte Jorgen”)

⁶⁷ APG, 300, 32/3, k. 43 v. Na ten wpis zwrócił uwagę Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 472, przyp. 2417, który jednak, jak inni badacze, przesuwają mylnie początki kościoła na lata 1386–1387.

⁶⁸ APG, 300, 32/7, k. 93–94 v.

⁶⁹ Argumenty te zebrał T. Hirsch na prośbę Fuhsta, *Die St. Barbarakirche*, 40–42. Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 42, zauważył także, że pierwotnie majątek należący do kościoła i szpitala traktowany był oddzielnie. O planach założenia klasztoru zob. GStA PK, XX. HA, OBA, nr 7262, k. 1; Simson, *Geschichte*, 211.

⁷⁰ KKG, nr 127. Horanin, „Sieć”, 141, termin „Mühlgraben” tłumaczy jako „Jaszczurcze Doły”, twierdząc, że to nazwa kanału Raduni w pobliżu miedziarni.

⁷¹ Por. Szarszewski, „Patrocinia”, 354–355. Tak też na Pomorzu Zachodnim, zob. Heyden, „Die Fürsorgearbeit”, 33.

⁷² Nagłówek „Ecclesia sancti Georgii” w dwóch umowach o kupno renty z 1359 r. w najstarszej księdze gruntowej, założonej w 1357 r., zob. Marcin Grulkowski, „Rynek renty w Głównym Mieście Gdańsku w świetle najstarszych ksiąg gruntowych w XIV–XV wieku”, w *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. Edmund Kizik, cz. 1 (Gdańsk: Instytut Historii PAN, 2009), s. 90, nr 414, 415.

⁷³ UBD, nr 109. Sobór laterański III w 1179 r. pozwolił zgromadzeniom trędowatych na posiadanie odrębnego kościoła i duchownego; Reicke, *Das deutsche Spital*, I, 314–315.

⁷⁴ Simson, *Geschichte*, 79; por. Szarszewski, „Patrocinia”, 355–356.

⁷⁵ Zdaniem Olińskiego, *Fundacje mieszczańskie*, 471, powstał on poza granicami Starego Miasta.

byli Kacper Holewater i Albrecht Brugman, „unsere erbseszene mitbürger”. Upoważnili oni przed sądem ławniczym niejakiego Hansa Rolego do reprezentowania Katarzyny Hochenwald w sprawie jej nieruchomości w Nowym Mieście Braniewie. Wspomniana Katarzyna uzyskała dożywocie w zakładzie św. Jerzego za przekazany majątek, a „von swacheit und ires liebes unmechtheit wegen” nie mogła sama udać się do Braniewa⁷⁶. Władze Głównego Miasta występowały także do Zakonu w sprawach dotyczących tego przytułku⁷⁷. Tę podległość poświadczają wydawane przez radę głównomiejską zgody na przyjęcie do zakładu⁷⁸. Zwraca również uwagę fakt, że na przedmieściach Głównego Miasta brak było szpitala dla trędowatych, zapewne dlatego że funkcję tę dla tej części gdańskiego miejskiego zespołu osadniczego pełnił zakład przy ul. Elżbietańskiej. Wspomniani mieszczanie Holewater i Brugman nie byli członkami rady głównomiejskiej. Dokładnej ich pozycji społecznej i zawodowej w mieście nie daje się ustalić. Nie ulega wątpliwości, że również oni podlegali władzom miasta. Można też przyjąć, że bezpośrednio sprawami zakładu kierował stale w nim przebywający szpitalnik.

Wysunięto pogląd, że pierwotnie zakład ten podlegał Zakonowi, ale, tak jak szpital św. Ducha, został przekazany w administrację miastu⁷⁹. Inni badacze są zdania, że zakład powstał z inicjatywy głównomiejskiego bractwa św. Jerzego, następnie zaś jego zarząd przejęły władze miejskie⁸⁰. Udział Zakonu w genezie fundacji nie ulega wątpliwości, gdyż tylko on mógł przydzielić jej tak dużą działkę na terenie Starego Miasta lub zgodzić się na jej zakupienie. Wątpliwości budzi natomiast przypuszczenie dotyczące sprawstwa wspomnianego bractwa. Według wzmianki z 1593 r. zostało ono założone między innymi po to, by troszczyć się o pobożnych biednych ludzi, zamieszkujących w domach⁸¹. Przypuszczenie, że w końcu XVI w. wśród członków bractwa nie zachowała się pamięć o pierwotnym celu fundacji, jest mało prawdopodobne, skoro trąd występował także w XV w. (zob. niżej), a wspomniany zakład pełnił wówczas dalej rolę leprozorium⁸².

⁷⁶ Codex diplomaticus Warmiensis, hg. v. Franz Liedtke, Viktor Röhrich, Hans Schmauch, Bd. IV (Braunsberg: Selbstverlag des Vereis, 1935), nr 418. Na dokument ten zwrócił uwagę Szarszewski, „Patrocinia”, 356. Jego przełożeni wzmiankowani byli także w 1413 r., zob. Keyser, *Die Baugeschichte*, 168, przyp. 9.

⁷⁷ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 40 (prośba skierowana do wielkiego mistrza 22 marca 1437 r. o przesunięcie terminu przybycia do wójta w Grabinch Zameczku przełożonych szpitala św. Jerzego).

⁷⁸ W 1445 r. „an unser lieben Frauen wunden zcu seyme leben”; APG, 300, 27/4, k. 175; Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 8, przyp. 28, czyta Niklas Kancz.

⁷⁹ Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 8, przyp. 28. Reicke, *Das deutsche Spital*, I, 145, uważa, że leprozoria albo bardzo szybko dostały się pod zarząd rad, albo od początku były przez nie kierowane.

⁸⁰ Simson, *Geschichte*, 79–80; Keyser, *Die Baugeschichte*, 167.

⁸¹ Keyser, *Die Baugeschichte*, 167.

⁸² Por. Czaja, „Rozwój szpitali”, 143.

Już w 1358 r. wymieniony został dwór św. Jerzego, a rok później kościół św. Jerzego⁸³. Na przełomie 1379 i 1380 r. kościół św. Jerzego otrzymał od rady głównomiejskiej pożyczkę, którą prawie w całości zwrócił. Niestety, nie podano celu, na który ją przeznaczono⁸⁴. Dokładne dane o położeniu tego szpitala przynosi dokument rady miejskiej Głównego Miasta z 1464 r., która przekazała zajmowaną przez niego działkę karmelitom, przeniesionym tu z przedmieścia Młodego Miasta⁸⁵. Otrzymali oni kościół św. Jerzego, położony naprzeciw szpitala św. Elżbiety, z dzwonnica, jak też domami od dawna należącymi do tego zakładu, używanymi przez przebywających tu prebendaruszy i trędowatych. Wytyczono także granice przekazanej nieruchomości. Zaczynała się ona na rogu ul. Świętego Jerzego (poprzecznej), obecnej ul. Bielańskiej, biegła przez ul. Elżbietańską do małego dworu św. Jerzego, który pozostał na zewnątrz działki. Ten odcinek mierzył 19 prętów (ok. 81 m). Następnie od krawędzi tego dworu granica biegła prosto do Vorlornegasse, to znaczy dzisiejszej ul. Podbielańskiej. Długość tego odcinka wynosiła 18 prętów i jeden łokieć. Następnie ciągnęła się ul. Podbielańska do rogu ul. Świętego Jerzego na odcinku 19 prętów, stąd zaś do pierwszego punktu na styku z ul. Elżbietańską. Ten odcinek liczył 17 prętów i jeden łokieć⁸⁶. Do karmelitów miały również należeć domy położone wokół kościoła, sąsiadujące z nim i przylegające do niego. Na działce karmelici przystąpili do budowy swojego kościoła. Nie oznaczało to jednak likwidacji kaplicy szpitalnej. W 1513 r. ufundowano tu ołtarz i wieczystą mszę. Kaplica przestała być używana do celów liturgicznych zapewne w końcu XVI w.⁸⁷ Duisburg podaje, że w początkach XIX w. ruiny tej kaplicy znajdowały się na rogu ul. Bielańskiej i Elżbietańskiej, naprzeciw sierocińca⁸⁸. Według Georga Cuny'ego, który powołał się na wypowiedź przełożonych szpitala Wszystkich Bożych Aniołów, kaplica stała obok chóru (prezbiterium) kościoła Karmelitów, to znaczy na rogu ul. Bielańskiej i Podbielańskiej⁸⁹. W opisie granic działki szpitalnej przekazanej karmelitom przy ul. Elżbietańskiej po wschodniej stronie ulicy, na jej północnym krańcu, wymieniono pozostający na zewnątrz nadania „mały dwór św. Jerzego”. Określenie „mały dwór” wskazywałoby, że wewnątrz działki znajdował się „duży dwór”, zapewne zbudowany już pod

⁸³ Grulkowski, „Rynek renty”, nr 360, 363, 414, 415.

⁸⁴ *Najstarsze księgi kamlarskie Głównego Miasta Gdańska z XI–XV wieku*, wyd. Marcin Grulkowski (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2016), nr 16, s. 105–106: „it. 10 mk. concessimus sancto Gheorrio”; nr 99, s. 125: „ecclesia sancti Gheorii tenetur 10 mk. Inde persolvit 9 mk. 8 sc. minus 1 sol”; Keyser, *Die Baugeschichte*, 166–167; Max Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushalts* (Danzig: A.W. Kafemann, 1912), 28, przyp. 8.

⁸⁵ UBD, nr 143.

⁸⁶ Na temat identyfikacji ulic zob. Stephan, *Die Strassennamen*, 51–52.

⁸⁷ Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 9, przyp. 35, s. 10, przyp. 38.

⁸⁸ von Duisburg, *Versuch*, 177–178.

⁸⁹ Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 10, przyp. 38. Rocznik oliwski podał, że fundamenty klasztoru wymurowano „in loco ubi antea [lub: ante] ecclesia in honore S. Georgii exstructa fuit”, *Fontes Olivenses. Annales Olivenses*, wyd. Wojciech Kętrzyński, Monumenta Poloniae Historica, t. VI (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1961), 367.

koniec pierwszej połowy XIV w. Najpewniej wyglądem budynek ten zbliżony był do dworu św. Jerzego (później Bożego Ciała) w Elblągu⁹⁰. Niewykluczone, że wielki i mały dwór zamieszkałe były przez dwie różne (odmienne) grupy pensjonariuszy: prebendaruszy i dotkniętych trędą⁹¹.

Wysunięto przypuszczenie, że w związku z rozwojem osadnictwa staromiejskiego wokół szpitala św. Jerzego przestał on już w ostatniej ćwierci XIV w. pełnić funkcję leprozorium. Miały ją przejąć szpital Bożego Ciała⁹². Stoi ono jednak w sprzeczności z informacjami źródłowymi. Jeszcze w 1435 r. chory na leprę Mikołaj Wenceslaus, były proboszcz z Nadziejowa (niem. Hansfeld) koło Czarnego, prosił burmistrza Łukasza Mekelfelta o przyjęcie do tegoż szpitala, a w 1464 r. pensjonariuszami zakładu byli zarówno prebendarusze, jak i trędowaci⁹³. Nie dziwi to, ponieważ choroba ta po pewnym regresie w XIV w. w następnym stuleciu ponownie się nasiliła. Wspólne życie zdrowych i chorych było możliwe, ponieważ obie grupy unikały bezpośredniego kontaktu⁹⁴.

W 1454 r. niejaki Hans Prowthe, prebendarusz u św. Jerzego („eyn proffener czu Sunthe Jurgen”), pożyczył miastu 96 małych grzywien za roczną rentę w wysokości 8 grzywien⁹⁵. Umowa ta, jak też wzmianka z 1445 r. o „gutte profene” dla Mikołaja Kruvczena czy dożywociu dla Katarzyny Hochenwald z 1432 r. potwierdzają, że w tym zakładzie mieszkali również prebendarusze.

Szpital św. Jerzego posiadał nadwyżki pieniężne, za które nabywał renty we wsiach na Żuławach Steblewskich (Gdańskich). W archiwum zakonu krzyżackiego zachował się wykaz takich rent z 1433 r. Dochód zakładu z tego tytułu wynosił 18 grzywien rocznie⁹⁶. Nie ulega raczej wątpliwości, że szpital kupował renty także na terenie Gdańska. Kapitał pochodził zapewne ze sprzedaży prebend.

O duchowieństwie kościoła szpitalnego wiadomo niewiele. We wspomnianym testamencie księdza Jakuba jednym ze świadków był ksiądz Mikołaj, „predicator apud sanctum Georgium”⁹⁷. Chodzi najprawdopodobniej o staromiejski kościół

⁹⁰ Wiesław Długokęcki, „Abriß der Geschichte der Spitälner und des Spitalwesens von Elbing”, w *75 Jahre Historische Kommission für ost- und westpreussische Landesforschung. Forschungsrückblick und Forschungswünsche*, hg. v. Bernhart Jähniß (Lüneburg: Verlag Nordostdeutsches Kulturwerk, 1999), 321, Abb. 4, s. 351.

⁹¹ Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 9–10, przyp. 36, twierdzi, że po przekazaniu większej części działki szpitalnej karmelitom wzniesiono nowy budynek dla pensjonariuszy, który rozebrano w 1566 r. w związku z budową umocnień. Pozostały tylko dwie izby.

⁹² Keyser, *Die Baugeschichte*, 167–168; Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 471.

⁹³ APG, 300, D/82, nr 20. W sprawie identyfikacji wsi Hansfeld zob. Maksymilian Grzegorz, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chojnickiej w granicach komturstwa człuchowskiego* (Chojnice: Chojnickie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, 2005), 82.

⁹⁴ Reicke, *Das deutsche Spital*, I, 315, 324–325.

⁹⁵ APG, 300, 27/5, k. 243.

⁹⁶ GStA PK, OBA, nr 6747. Przyjęto, że stopa oprocentowania wynosiła 8 1/3 (12:1). W sprawie tych rent wójt grabiński chciał w 1437 r. rozmawiać z przełożonymi szpitala, zob. Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 40.

⁹⁷ Günther, „Andreas Slommow”, 151.

szpitalny. Wspomniany Mikołaj byłby związany z kręgiem duchowieństwa kościoła Mariackiego. Określenie „kaznodzieja” może wskazywać, że w świątyni tej pracowało dwóch duchownych.

W 1455 r. wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen nadał zakład św. Jerzego klasztorowi Kartuzów ze Świdwina. Jednak wobec sprzeciwu Gdańska kartuzi nie przejęli przytułku⁹⁸. Przed 1511 r. rada przekazała jego zarząd przełożonym szpitala Wszystkich Bożych Aniołów, a w 1596 r. jego dochody i szpital św. Jerzego przestał istnieć⁹⁹.

6. Dwór ubogich obcych, szpital św. Elżbiety

Początki dworu dla biednych, pielgrzymów i chorych na Starym Mieście nad Radunią, naprzeciw szpitala św. Jerzego, jak określono ten zakład w dokumencie wielkiego mistrza Konrada von Jungingena z 15 marca 1394 r., który wziął go w opiekę i zatwierdził jako szpital¹⁰⁰, nie są jasne. Już w 1390 r. (7 października) dwór otrzymał odpust papieski, rozszerzony w 1395 r., a w 1391 r. biskup włocławski zatwierdził ordynację tego dworu, ułożoną przez proboszcza kościoła św. Katarzyny i komtura gdańskiego¹⁰¹. W związku z tym wysunięto przypuszczenie, że zakład ten powstać musiał nieco wcześniej, nawet około 1380 r., jego geneza zaś związana była z osobą księdza Mikołaja von Hohensteina¹⁰².

Przypuszczenie to jest prawdopodobne. Fundację tę, najpewniej o charakterze prywatnym, można by przypisać staromiejskiemu bractwu ubogich obcych. O tej konfraterni wiadomo niewiele. Według nowożytnego przekazu ołtarz tej gildii miałyby się znajdować w kościele św. Katarzyny¹⁰³. Staromiejski dwór obcych byłby odpowiednikiem głównomiejskiego szpitala św. Gertrudy. Założyciele uzyskali od komtura gdańskiego grunt pod budowę dworu, za który zobowiązani byli jednak

⁹⁸ *Repertorium der im Kgl. Staatsarchiv zu Königsberg i. Pr. befindlichen Urkunden zur Geschichte der Neumark*, berarb. v. Erich Joachim, hg. v. Paul van Niessen (Landsberg a. W.: in Kommission bei Fr. Schaeffer et Co, 1895), nr 1511, s. 250 (dokument zachował się w koncepcie); Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 142, przyp. 3; Simson, *Geschichte*, 271.

⁹⁹ Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 9–10. Zob. też Sławomir Kościelak, *Katolicy w protestanckim Gdańsku od drugiej połowy XVI do końca XVIII wieku* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2012), 89–90.

¹⁰⁰ UBD, nr 109.

¹⁰¹ UBD, nr 108, 111.

¹⁰² [Richard] Stachnik, „Nicolaus von Hohenstein um 1350 um 1429”, w *Altpreussische Biographie*, hg. v. Christian Kröllmann, Bd. II (Marburg/Lahn: N.G. Elwert Verlag, 1969), 470; Sadowski, CSsR, „Powstanie i rozwój”, 30–34. Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 477, słusznie podkreśla rolę Marcina z Kolonii, proboszcza św. Katarzyny, w powstaniu przytułku. Zob. też *Die Akten*, 415. W trakcie przesłuchania podczas procesu kanonizacyjnego Doroty z Mątów biskup pomezanski Jan Mönch stwierdził, że poznał księdza Mikołaja „in curia exulum in opido Gdanczk”.

¹⁰³ Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 190–191: gildia ta według Praetoriusa miałyby mieć kaplicę w kościele św. Katarzyny. Zob. Simson, *Geschichte*, 121; Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 300, 477, przyp. 2455–2456.

do płacenia czynszu¹⁰⁴. Także lokalizacja na zachodnim krańcu miasta zgodna jest ze zwyczajowym położeniem tego typu przytułków. Nie ma uzasadnienia przypuszczenie, że pierwotnie zakład znajdował się w innym miejscu¹⁰⁵. Konrad von Jungingen docenił rolę Mikołaja von Hohensteina, ponieważ Zakon powołał go na przełożonego szpitala. W tej funkcji wystąpił po raz pierwszy w 1398 r.¹⁰⁶ O swoim udziale w genezie przytułku wspomina wyraźnie sam Mikołaj w liście do rady Gdańska, napisanym jesienią 1410 r., jeszcze przed powrotem miasta pod władzę Zakonu, gdy stwierdza, że teren, na którym znajduje się szpital, kupił w znacznym stopniu za swoje pieniądze od ludzi, którzy jeszcze (tj. w 1410 r.) żyją (to znaczy mogą to potwierdzić)¹⁰⁷. Podkreśla także, że majątek szpitala to zasługa Zakonu, jak i jego działań, między innymi czterech podróży w sprawach szpitala do Rzymu¹⁰⁸. Zwraca też radzie uwagę, że na tym stanowisku został zatwierdzony przez papieża i biskupów¹⁰⁹. Mikołaj pojawił się w Gdańsku już około 1370 r. Był kaznodzieją, studiował w Wiedniu (1377 r.), został spowiednikiem Doroty z Mątów (ok. 1379 r.), w 1390 r. brał udział w pielgrzymce jubileuszowej do Rzymu, podczas której mógł uzyskać od papieża Bonifacego IX wspomniany dokument odpustowy dla istniejącego już wówczas dworu ubogich¹¹⁰. Wszystkie te działania sprzyjały budowaniu jego autorytetu wśród społeczności wiernych w Gdańsku.

We wzmiankowanym dokumencie z 1394 r. wielki mistrz określił nowy status szpitala. Przyczyny powołania nowej fundacji, która szybko uzyskała znaczne uposażenie, wyłożone zostały przez wielkiego mistrza w przywileju. Podano motywy religijne: jednym z sześciu dzieł miłosierdzia jest zapewnienie noclegu pielgrzymom, a przecież to jest powołaniem Zakonu¹¹¹. Biskup włocławski wyłączył go spod jurysdykcji parafii św. Katarzyny i przeniósł na niego odpust dworu¹¹².

¹⁰⁴ Wynika to z przywileju wielkiego mistrza z 1394 r., który zwolnił zakład „ewiclich von allem czinse, dem her jerlich solde geben unsirm huese doselbest czu Danczk”.

¹⁰⁵ Zob. Sadowski, „Powstanie i rozwój”, 31, 33.

¹⁰⁶ Rafał Kubicki, „Łażnie w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 63(3) (2015), nr 3, s. 430, Aneks 2: „Nyclus von Hoensteyn, der eyn vorstender ist der armen in deme houe”;

Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 479–480.
¹⁰⁷ List ten opublikował T. Hirsch, *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt. SRP), Bd. IV (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1870), przyp. 1, s. 392: „Ouch wil ich mich vorczyen allis rechtis, das ich habe czu den elenden hoeve myt myner obirsten wille und orlop, wen ich doch den rum und grund der meisteteitel ume myn eigen gelt gekouft habe von lueten, dy och leben, den ich es bezalt habe”. Przekaz ten omówił także Probst, *Helpfen und Heilen*, 57.

¹⁰⁸ *Ibidem*, przyp. 1, s. 391: „das ander habe ich von unsern homeistern, gebietigern und heren des ordens, das ist mir zuir worden und nymande me, wen ich habe doumme czu vyr molen us dem hove czu Rome geczogen und viel ander arbeit”.

¹⁰⁹ *Ibidem*: „Ouch wisset, das ich noch bin eyn bestetiget probist von bobist und bischove”.

¹¹⁰ Stachnik, „Nicolaus”, 470; Sadowski, „Powstanie i rozwój”, 31–33.

¹¹¹ Omówienie dokumentu wielkiego mistrza zob. Sadowski, „Powstanie i rozwój”, 34–35; Simson, *Geschichte*, 115.

¹¹² APG, 300, D/70, nr 27.

Niewykluczone, że w Malborku zrozumiano, iż decyzja oddania miastu szpitala św. Ducha w 1382 r. była zbyt pochopna, ograniczyła wpływ Zakonu na religijne, społeczne i gospodarcze życie w mieście. Została ona naprawiona przez przejęcie i przekształcenie dworu dla obcych w szpital wielkością i zamożnością dorównujący szpitalowi św. Ducha. W literaturze sformułowano także inne motywy: „fundacja szpitalna mogła być formą zadośćuczynienia krzyżaków za plan zmiany obediencji” (z rzymskiej na awiniońską za rządów wielkiego mistrza Konrada Wallenroda w związku ze sporem o obsadę arcybiskupstwa ryskiego), jak też została wymuszona „przez lękających się potępienia za plany apostazji gdańszczan w atmosferze niepokoju religijnego”¹¹³. Potwierdzając zmiany dokonane przez wielkiego mistrza i biskupa włocławskiego, papież Bonifacy IX nadał szpitalowi nowy odpust (1395 r.), który jednak miał zostać w Gdańsku przyjęty chłodno, gdyż mieszkańcy nie chcieli traktować jego uzyskania jako pokuty za rzekome poparcie dla zmiany obediencji¹¹⁴. Pogląd ten, chociaż oparty na pośrednich przesłankach, może odpowiadać prawdzie. W genezie szpitala nie można także pominąć osobistej pobożności Konrada von Jungingena. Jej śladem może być zakaz kupowania prebend w szpitalu i przyjmowania prebendariuszy bez zgody wielkiego mistrza. Jeśliby natomiast ktoś chciał służyć chorym, to mógł zostać przyjęty jako prebendariusz. Podobny zakaz znalazł się w przywileju dla innej fundacji powstałej z inicjatywy Konrada von Jungingena – szpitala św. Ducha w Pasłęku (1396 r.)¹¹⁵.

Po bitwie grunwaldzkiej i złożeniu hołdu przez Gdańsk Władysławowi Jagielle (4–5 sierpnia 1410 r.) doszło do konfliktu między władzami miasta a Mikołajem. Jego tło znamy z listu, który tenże skierował do rady miejskiej jesienią 1410 r., w czasie gdy uznawała ona jeszcze zwierzchnictwo króla Polski¹¹⁶. Na polecenie Zakonu Mikołaj usiłował wywieźć z miasta majątek ruchomy szpitala („heylgetum, monstrancien, gewyete kelche und messegerete und ander gut”), ale dobra te zostały zatrzymane z rozkazu burmistrza Konrada Leczkowa i innych rajców. Sam Mikołaj znalazł się w Kolonii. Z pisma wyraźnie wynika, że konflikt miał również tło ekonomiczne. Mikołaj podkreślił, że pomnożenie majątku szpitala św. Elżbiety nie odbyło się kosztem miasta. Stwierdza bowiem, że co zostało zabrane mu i pensjonariuszom, nie pochodziło od mieszczan, ich żon i dzieci, nie dołożyli oni bowiem do tego żadnego feniga, a nawet jego połowy¹¹⁷. Zdecydowanie odrzucił oskarżenie

¹¹³ Sadowski, „Powstanie i rozwój”, 36–40.

¹¹⁴ *Ibidem*, 40–44.

¹¹⁵ Christian Krollmann, „Das Heilige Geist Spital zu Preußischen Holland im Mittelalter”, *Altpreussische Monatsschrift* 53 (1917): 467. W 1404 r. uczyniono wyjątek dla zarządcy szpitala, a w 1426 r. dla jednego z darczyńców; *ibidem*, 467, 473; zob. też Probst, *Helfen und Heilen*, 69.

¹¹⁶ Zob. *Historia Gdańska*, t. I, 483–485.

¹¹⁷ SRP, IV, przyp. 1, s. 391: „Und so wisset yo, das den armen und myr genomen ist, des ir allen och uwir wyp adir kint dorczu nye phening noch scherf gegeben hoet”.

rajcy Hechta, że wyciągał pieniądze od zameężnych kobiet i wdów¹¹⁸. Od prebendarjuszy, którzy już nie żyją, Mikołaj otrzymał 1200 grzywien, ale jak zaznaczył, nie pochodzili oni z Gdańska¹¹⁹. Pozostały majątek w opinii Mikołaja szpital zawdzięcza Zakonowi i jego staraniom. Można przyjąć, że władze miasta martwiło wspomaganie szpitala św. Elżbiety przez mieszczan gdańskich, gdyż w ich opinii odbywało się to kosztem miejskiego szpitala św. Ducha. Mikołaj starał się wykazać, że nie działa na jego szkodę. Nie można wykluczyć, że radzie głównomiejskiej chodziło o przejęcie zakładu św. Elżbiety¹²⁰. Jego przełożonego rajcy okrzyknęli publicznie złodziejem i zdrajcą. Konflikt był bardzo ostry, skoro ze strony dwóch rajców padła nawet propozycja zamordowania Mikołaja¹²¹. Ten zdawał sobie z tego sprawę. Zapewniał więc, że nie lubi konfliktów i chętnie żyłby z władzami miasta w pokoju. Warunkiem było jednak zwrócenie mu szpitalnego majątku. Oczekiwał na odpowiedź rady przez swojego sługę Jana Manta¹²². Jednocześnie Hohenstein obiecywał, że na potrzeby biednych przeznaczy 100 grzywien, jak też zrezygnuje z dożywotniej renty w wysokości 6 grzywien rocznie¹²³. W przeciwnym razie, jeśli władze miasta nie uznają jego racji, będzie wszelkimi możliwymi środkami walczył o swoje prawa i majątek. Powrót Gdańska pod panowanie krzyżackie zakończył spór, a zajęte dobra wróciły do szpitala. Wskazuje na to inwentarz z 1416 r. Wymieniono w nim między innymi pięć ornatów wartych ponad 150 grzywien, cztery kapy chórowe, w tym jedną wartą ponad 50 grzywien, monstrancje i pektorały o wadze 60 grzywien srebra, osiem kielichów o wadze 19,5 grzywiny srebra¹²⁴. Powiększały się dochody szpitala z tytułu dochodów z zakupionej renty i czynszu. W 1416 r. wynosiły one nominalnie 153,5 grzywiny (zarówno wykupne, jak też niewykupne, „beide abeczulosen und nicht abeczulosen”), w 1425 r. – 194 dobre grzywiny, 0,5 wiardunka (to znaczy 389 małych grzywien), a w 1435 r. – 262 grzywiny 1 wiardunek („besaczt und unbesaczt, davon ist bleibendes geldes, daz do gefellet 84 mark 17 scot gutes geldes”). Około 1447 r. wpływy z renty wynosiły 139 grzywien, a rok później blisko 152 grzywiny¹²⁵. W 1416 r.

¹¹⁸ *Ibidem*: „Alleyne Arnt Hecht sprach im siczczenden rote, ich hettis vrowen und wetewen abegeczogen, das her numer wor kan machen noch vor ny wor wart”.

¹¹⁹ *Ibidem*: „Ich habe von provenern, dy do toet syn wol xij hundirt mark genomen, dye doch von Danczk nicht syn gewest”. Należy zauważyć, że przyjmowanie prebendarjuszy byłoby sprzeczne z założeniami fundacji.

¹²⁰ Dodać jednak należy, że w przywileju Władysława Jagiełły dla Gdańska z 5 sierpnia 1410 r. sprawy tej nie poruszono; zob. UBD, nr 121.

¹²¹ SRP, IV, przyp. 1, s. 391: rajcy Hecht i Hamer proponowali nawet, aby włożyć go do worka i utopić.

¹²² W XV–XVI w. rodzina Mantów należała do patrycjatu gdańskiego, zob. Zdrenka, *Urządnicy*, 205–206.

¹²³ Tej ostatnie obietnicy nie dotrzymał, gdyż tą kupioną „na ratuszu” rentą dysponował jeszcze w 1416 r., zob. *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hg. v. Walther Ziesemer (Danzig: A.W. Kafemann, 1921), 711 (dalej cyt. GÄB).

¹²⁴ GÄB, 711.

¹²⁵ GÄB, 710, 712; Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 4; Probst, *Helpen und Heilen*, 61–62.

szpital miał w gotówce 1400 grzywien, a około 1420 r. – 200 dobrych grzywien, 100 nobli i 60 guldenów, a do tego wierzytelności na kwotę 460 grzywien (u dwóch mieszczan gdańskich i u „wirta” w Lubece)¹²⁶. Ważnym źródłem dochodów szpitala były z pewnością wpływy z odpustów, które zakład otrzymał od papieża i biskupów. Jednak dochody z tego tytułu nie zostały specjalnie odnotowywane. Około 1417 r. wielki mistrz wydał zarządzenie określające zasady przechowywania bull odpustowych i korzystania z odpustów¹²⁷.

W związku z przekształceniem zakładu przystąpiono zapewne do jego rozbudowy, ale przede wszystkim wzniesienia kaplicy (kościół), na co zgodził się wielki mistrz¹²⁸. Gdy w 1399 r. komtur gdański nadał Staremu Miastu działkę w celu zbudowania wapiennika i sprzedawania wapna palonego, przełożeni dworu ubogich obcych otrzymali prawo do wypalania jednego pieca każdego roku, ponosząc związane z tym koszty¹²⁹.

Przyjmuje się, że kościół pod wezwaniem św. Elżbiety zbudowano w początkach XV w. (do 1416 r.?: w inwentarzu z 1416 r. podano, że prepozyt Mikołaj wydał na sprawy budowlane więcej niż 3000 grzywien). Była to jednonawowa budowla, zbudowana na wzór kościoła szpitala św. Jerzego w Toruniu sprzed 1340 r., z prezbiterium na planie kwadratu, zakrystią („drefskamer”, 1449 r.) i wieżą od strony zachodniej, która przetrwała do dziś¹³⁰.

W 1400 r. wielki mistrz zatwierdził przywileje szpitala, a rada staromiejska ufundowała prebendę w wysokości 20 grzywien rocznie dla wikariusza, który miał zapewnić chorym opiekę duchową¹³¹. W świątyni ufundowano kilka ołtarzy i kaplic. W 1434 r. wzmiankowany był ołtarz św. Erazma. Wikarię przy tym ołtarzu ufundował ksiądz Jan Roberg. Jej uposażenie wynosiło 10 grzywien. Wyposażenie w paramenty i utensylia liturgiczne zapewnił Mikołaj Thimonis, przełożony szpitala. Pierwszym altarystą miał być Roberg, po jego śmierci zaś – odpowiedni kapłan szpitala. Ponadto altarysta miał służyć, jak inni altryści, w kościele¹³². Ołtarz ten uposażony był kwotą 3,5 grzywny, które dostawał „von den wesen czu Budfeld”

¹²⁶ GÄB, 710, 712.

¹²⁷ Rafał Kubicki, „Zarządzenie wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego w sprawie domu pokutnic przy klasztorze brygidek i przytułku dla biednych w Starym Mieście Gdańsku z około 1417 r.”, *Rocznik Gdański* 71–72 (2012): 26–27; Probst, *Helfen und Heilen*, 62–63; Sadowski, „Powstanie i rozwój”, 33, 40–44.

¹²⁸ UBD, nr 109: „So dirloube wir [...] eyne capelle obir das frie wasser, das vor dem hove geet, czu buwen”.

¹²⁹ UBD, nr 114.

¹³⁰ GÄB, 710, 716; Cuny, „Beiträge zur Kunde”, 15–16 oraz Abb. 3 i 10; *Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler West- und Ostpreußen. Die ehemaligen Provinzen West- und Ostpreußen (Deutschordensland Preußen) mit Bütower und Lauenburg Land*, Bearb. v. Michael Antoni (Berlin: Deutscher Kunstverlag, 1993), 111; Probst, *Helfen und Heilen*, 62.

¹³¹ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 3; Muhl, „St. Elisabeth zu Danzig”, 2, 5.

¹³² Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 3.

(Borgfeld?)¹³³. W 1447 r. wzmiankowane były także paramenty i utensylia „bey her Rebergs altar”: kielich z pateną, srebrny krzyż, dwie srebrne ampuly, mała monstrancja, a także sprzęty, które przypadły szpitalowi po jego śmierci¹³⁴. W 1449 i 1450 r. wzmiankowano ołtarz główny („das hoge altare”), być może pod wezwaniem św. Krzyża¹³⁵, ołtarz pod wezwaniem św. Michała z paramentami i utensyliami, jak też ołtarz Matki Bożej („das altare Beate Virginis”)¹³⁶. Ich rozmieszczenie w kościele pozostaje nieznane.

25 grudnia 1448 r. wielki mistrz zatwierdził zamiar utworzenia wikarii przy ołtarzu św. Jadwigi, jak też św. Michała Archanioła, ufundowanej przez Hansa Trachenaua, koniuszego z konwentu gdańskiego, księdza Mikołaja Frolicha¹³⁷, a także Hansa von dem Marckedego i Mikołaja Slochawa. Także i w tym przypadku prawo prezenty wielki mistrz zatrzymał dla Zakonu. Wikarię nadano dożywotnio Mikołajowi Frolichowi. Miał on również prawo wskazania swojego następcy. Mikołaj otrzymał prawo zamieszkania w domu, w którym mieszkał wcześniej Jan Reber, oczywiście tożsamy z „panem Rebergiem”, altarystą wspomnianym w 1447 r. Spuścizna pośmiertna po Mikołaju miała zostać obrócona na potrzeby altarii lub pensjonariuszy. Do obowiązków zarządcy szpitala należało zaopatrzenie ołtarza w świece, opłatki i wino. Uregulowano również obowiązki modlitwne wikariusza wobec fundatorów altarii¹³⁸.

W 1417 r. Ulryk, wikariusz generalny biskupa włocławskiego Jana Kropidły, konsekrował kaplicę i ołtarz św. Barbary i przyznał 40-dniowy odpust pod pewnymi warunkami. Kaplica wzmiankowana była jeszcze w końcu XV w. i zlokalizowana była po wschodniej stronie ul. Garncarskiej, nr 25–26¹³⁹. W inwentarzu z około 1420 r. podano, że w kościele (św. Elżbiety?) jest „eyn Barbaren bilde silberyn”, czyli figura św. Barbary, a w 1447 r. (25 stycznia) „in sant Barbaren capella” znajdował się srebrny krzyż, dwa oscularia, pięć ornatów, dwie księgi liturgiczne (*missalia*)¹⁴⁰. W kaplicy św. Barbary ufundowana została wikaria, o czym informuje dokument z 3 czerwca 1447 r.¹⁴¹ Ksiądz Jan Block przekazywał na ten cel 6 grzywien

¹³³ GStA PK, OBA, nr 8397, k. 24.

¹³⁴ GÄB, 715.

¹³⁵ von Duisburg, *Versuch*, 163, podaje, że wśród wyposażenia tego kościoła był „ein sehr alter Kelch [...] auf dessen Rand mit uralten Buchstaben eingegraben steht: Ista calix est altaris Sanctae Crucis”. Ponadto na środku kościoła, bliżej ołtarza, na belce przeciągniętej w poprzek, między dwoma łotrami, stał drewniany krucyfiks, który powstał współcześnie ze świątynią; von Duisburg, *Versuch*, 163–164.

¹³⁶ GÄB, 717, 718. Simson, *Geschichte*, 218–219, mylnie pisze o ołtarzu św. Brygidy.

¹³⁷ W 1428 r. Mikołaj Frolich z Gdańska został immatrykulowany w Lipsku, *Prussia scholastica*, 81, 132.

¹³⁸ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 11.

¹³⁹ APG, 300, D/70, nr 57; Keyser, *Die Baugeschichte*, 236; Szarszewski, „Patrocinia”, 350–353. von Duisburg, *Versuch*, 163, wzmiankuje testament niejakiego Hansa Bilowa z 1480 r. „pro Capella S. Barbarae Hospitalis S. Elisabethae”.

¹⁴⁰ GÄB, 715.

¹⁴¹ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 10.

rocznie¹⁴². Na prośbę księdza Mikołaja Tuchola („Niclus Tuchol”) wielki mistrz dodał do uposażenia tego beneficjum jeszcze 4 grzywny czynszu rocznie i nadał mu wikarię dożywotnio. Mikołaj zobowiązał się zbudować dom dla wikariusza. Spuścizna po Mikołaju i dom miały należeć do szpitala. Po śmierci Mikołaja wikarię będzie obsadzał szpitalnik najstarszym kapłanem. Również szpitalnik miał dbać o opłatki i wino dla kaplicy. Wikariusz miał obowiązek zawsze wspominać w czasie mszy żyjących i umarłych fundatorów, jak również zwyczajowo pomagać szpitalnikowi w sprawach kościoła.

Korzystanie z cmentarza szpitala św. Jerzego nie trwało zapewne długo. Cmentarz z kaplicą wzmiankowany w 1449 r. Znajdował się on na południe od kościoła i sięgał do Raduni. Został splantowany w związku z budową fortyfikacji ziemnych w latach 1555–1563, a pochówki przeniesiono do kościoła¹⁴³.

W 1394 r. zakład św. Elżbiety nazwany został dworem obcych („hov der ellenden”), jak też „domem chorych” (przewlekle), którego częścią była planowana kaplica („die cappelle bynnen deme siechhuse”), w papieskim dokumencie odpustowym określana jako „domus supra flumen Radune [...], ubi communis transitus peregrinorum existeret, cum multis mansionibus pro receptatione, usu et sustentatione peregrinorum, pauperum et infirmorum ac aliarum miserabilium personarum”. O pozostałych zabudowaniach zakładu, położonych najpewniej na północ od kościoła, informują inwentarze z 1416 i 1450 r. Wymieniono właściwy budynek szpitalny („sichhows”), dom pielgrzymów („pilgerymmehows”, w 1450 r. tylko „streckkammer”) z oddzielnym pomieszczeniem dla kobiet i mężczyzn, piętrowy budynek przełożonego („gemach”), kuchnię, piekarnię, łaźnię, chlewnię, ogród (1447 r.)¹⁴⁴.

Dworem kierował najpierw Mikołaj von Hohenstein, który był bratem-księdzem zakonu krzyżackiego. Nosił on tytuł prepozyta. Jego następcą był Mikołaj von Tuchel (ok. 1420–1425). Od 28 października 1425 r. funkcję tę pełnił, prawdopodobnie aż do chwili przeniesienia do Malborka, Mikołaj Czinten (Sinten)¹⁴⁵. W latach 1429–1435 zarządcą („vorweser”) szpitala był ksiądz krzyżacki Mikołaj Thimonis¹⁴⁶. Przynajmniej

¹⁴² Zob. APG, 300, D/70, nr 90: w 1445 r. ksiądz Jan Block otrzymał wikarię w kaplicy Najświętszej Panny Marii w kościele św. Katarzyny. O kaplicy zob. Keyser, *Die Baugeschichte*, 245–246.

¹⁴³ GÄB, 717; Köhler, *Geschichte*, Taf. II; Muhl, „St. Elisabeth zu Danzig”, 7. Nie był to cmentarz mały, skoro w 1521 r. zebrała się tu gmina Gdańska; zob. *Die Ferber-Chronik von 1511–1525*, hg. v. Theodor Hirsch, w SRP, V (Leipzig: Verlag von S. Hirzel, 1874), 538.

¹⁴⁴ GÄB, 711–712, 714; Probst, *Helpfen und Heilen*, 58.

¹⁴⁵ W 1437 r. został on panem chóru („der chorherr”) w Malborku, następnie proboszczem w Elblągu i Chełmnie oraz wizytatorem konwentów w Prusach. Wcześniej był członkiem konwentu w Gdańsku, zob. Wiesław Długokęcki, „Z dziejów duchowieństwa na zamku malborskim w końcu XIV – pierwszej połowie XV wieku”, w *Wieża Klesza i domek dzwonnika na zamku wysokim w Malborku. Dzieje i konserwacja*, red. Janusz Hochleitner, Mariusz Mierzwiński (Malbork: Muzeum Zamkowe w Malborku, 2016), 17.

¹⁴⁶ Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 1; 16 października 1429 r. (*ibidem*, nr 2), 11 czerwca 1434 r. „Nicolaus Thimonis eyn prister unde bruder des deutschen ordens” (*ibidem*, nr 3), zapewne też 15 października 1435 r. (*ibidem*, nr 4).

od 20 kwietnia 1436 r. zakładem zarządzał Jan Konigisberg. Nagłówek inwentarza szpitala sporządzonego 25 stycznia 1443 r. mógłby wskazywać, że nastąpiła zmiana kierownika¹⁴⁷. Tymczasem Konigisberg jako „probist und vorweser” kierował nim jeszcze 10 czerwca 1446 r.¹⁴⁸ Już 8 lipca 1446 r. szpitalnikiem był brat Jan Mod(d)eler. 14 listopada tegoż roku prepozytem szpitalnym był Mikołaj Mutener¹⁴⁹, a następnie jako zakładem kierowali szpitalnicy: Mikołaj Slochaw (25 stycznia – 9 maja 1447), Hartman von Winthausen (3 czerwca 1447 – 7 września 1449), Konrad Pfrymer (7 września 1449 – 2 listopada 1450) i Jürgen Grosse (2 listopada 1450–1454?)¹⁵⁰.

Obok prepozyta czy szpitalnika w zakładzie pracował też niższy personel. Wspomniano już Jana Manta, sługę Mikołaja Hohensteina. Pomocnikiem Mikołaja Slochawa był bliżej nieznaną Piotr Fritz(sche), który uczestniczył z nim w spisaniu mienia szpitalnego w 1447 r. Przy szpitalniku Hartmanie von Winthausenie służył komornik Wynold i jakiś inny, imieniem Jan („Johannes der alde kemerer [...] des spittelers her Hartmans”)¹⁵¹.

W szpitalu pracowały także kobiety. 24 lipca 1437 r. Jan Konningsberg, przełożony zakładu, przyjął do pracy czcigodną panią Dorotę Hoffman jako „eyne muter und vorweserynne der armen”, dopóki będzie mogła pracować. Następnie będzie miała prawo do odrębnego pomieszczenia i utrzymania na poziomie prebendariusza, któremu przysługuje stół przełożonego („eynes vorweßers Tisch”). Jeśli byłaby obłożnie chora, będzie ją obsługiwać dziewczyna. Gdyby Dorota zrezygnowała z pobytu w przytułku, to będzie jej przysługiwać 5 grzywien rocznie. Po śmierci jej majątek przejmie szpital¹⁵². Podobny charakter miał zapis wielkiego mistrza z 13 lutego 1451 r. dla Gertrudy von Stegen, sprawującej funkcję matki przełożonej. Jak stwierdza wielki mistrz, z powodu jej pilnej służby „bey den armen, sichen und krancken” ma sprawować tę funkcję dożywotnio. Szpitalnik powinien jej przydzielić 8 łokci amsterdamskiego sukna oraz 1,5 grzywny na jej potrzeby i buty. Jej przydatność do pracy miał oceniać aktualny szpitalnik. Jeśliby z powodu starości czy choroby nie mogła pracować, powinna otrzymać osobne pomieszczenie i zaopatrzenie, jak inni prebendariusze. Po śmierci jej majątek powinien przejść na własność szpitala¹⁵³.

O składzie społecznym pensjonariuszy szpitala informuje jego dokument fundacyjny z 1394 r. (pielgrzymi, biedni, chorzy), nazwy budynków i pomieszczeń

¹⁴⁷ GÄB, 713: „In der jarczal unsers herren 1400 und im 43. Jare am tage conversionis Pauli empfang ich dis kirchengerethe”. Zmianę przyjął Jähniq, „Der Danziger Deutschordenskonvent”, 181.

¹⁴⁸ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 5, 7, 9.

¹⁴⁹ APG, 300, 43, 1b, k. 168v; Jähniq, „Der Danziger Deutschordenskonvent”, 180–181.

¹⁵⁰ *Ibidem*, 181. Probst, *Helpfen und Heilen*, 63, podaje, że ówczesny szpitalnik opuścił Gdańsk i udał się do Malborka.

¹⁵¹ Jähniq, „Der Danziger Deutschordenskonvent”, 181, przyp. 166; GSTA PK, OBA, nr 10335 (1450 r.).

¹⁵² Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 6.

¹⁵³ *Ibidem*, nr 11. Jako przełożona („Mutter”) wzmiankowana była już 2 listopada 1450 r. Należał do niej nadzór nad kuchnią, GSTA PK, OBA, nr 8397, s. 43.

szpitalnych zapisane w inwentarzach, jak też inne źródła. Szczególne znaczenie ma przywilej wielkiego mistrza Michała Küchmeistera z 1417 r. Wielki mistrz wspominał o dobru i wielu dziełach miłosierdzia, które spotykają tu biednych, chorych, sieroty, dzieci, pielgrzymów i wielu innych ludzi dotkniętych różnymi ułomnościami. Uznawszy, że zakład ten nie może funkcjonować bez hodowli bydła, a to z powodu posiłków mlecznych, które działają krzepiąco na chorych i dzieci, nadał zakładowi łan łąki kośnej, należący do wójtostwa grabińskiego, a graniczący ze wsią Roszkowo¹⁵⁴. Przy nadaniu szpitalowi Łapina i Widlina w 1441 r. wielki mistrz Konrad von Erlichshausen stwierdził, że został on ufundowany dla biednych, chorych, obcych, świeckich i pielgrzymów¹⁵⁵. Prawdopodobnie wbrew postanowieniom dokumentu fundacyjnego do zakładu przyjmowano także prebendaria. Być może formalnie zobowiązywały się one do opieki nad pensjonariuszami z innych grup. Zachowała się umowa wpisana do malborskiej księgi ławniczej z 1436 r., zgodnie z którą niejaka Krystyna Murer w obecności pełnomocnika swojego męża i pełnomocnika prowizora Koningsberga zobowiązała się do przekazania szpitalowi 150 dobrych grzywien w sześciu ratach¹⁵⁶. W oświadczeniu nie podano powodu wpłacenia tej kwoty, ale można założyć, że chodziło o wykupienie prebendy w szpitalu. Wśród darczyńców szpitala szczególne miejsce zajmuje rajca głównomiejski Wilhelm Winterfeld (zm. 23 lipca 1440 r.) i jego żona Małgorzata (zm. 1447 r.). Obydwoje przekazali mu dobra Łapino i Widlino, co potwierdził w 1441 r. wielki mistrz Konrad von Erlichshausen¹⁵⁷. Ponadto Małgorzata pozostawiła zakładowi cały majątek ruchomy (spieniężony) i renty roczne w wysokości 50 grzywien, jak też inne wierzytelności¹⁵⁸. Ponieważ Małgorzata Winterfeld przed zamążpójściem nosiła nazwisko Koningsberch, przekazanie szpitalowi tak dużego majątku można prawdopodobnie wyjaśnić jej pokrewieństwem z Janem Koningsbergiem, wieloletnim prepozytem szpitala w latach 1436–1446¹⁵⁹.

¹⁵⁴ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 5. Szpital starał się także pozyskać 17 morgów łąki koło Oruni, która należała pierwotnie do wsi Zakoniczyn, a którą posiadał burmistrz gdański Piotr Holst (zob. Zdrenka, *Urządnicy*, nr 466, s. 143–144), jak też inną łąkę o powierzchni jednego łana, zastawioną zakładowi przez Mikołaja ze Straszyna, zob. Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 6; *idem*, „Przyczynki źródłowe”, nr 7. Zapewne chodziło o łąki kośne i zapewnienie siana dla krów mlecznych. Zob. też Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 209, przyp. 3 (o zapewnieniu mleka podrzutkom i położnicom).

¹⁵⁵ Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 8: „den armen, krancken, siechen, elenden, leyen und pilgrim [...]”.

¹⁵⁶ Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 5

¹⁵⁷ Hans Schuch, *Nachrichten über Lapin und andere Hospitalgüter von Danzig. Ein Beitrag zur pommerellischen Kulturgeschichte* (Danzig: Kommission Verlag von Th. Bertling, 1894), 7; Karl Kasiske, *Das Deutsche Siedelwerk des Mittelalters im Pommerellen* (Königsberg [Pr]: Gräfe und Unzer, 1938), 252; Kubicki, „Wybrane źródła”, nr 9 (charakterystyczne, że w dokumencie wielkiego mistrza nie wspomniano o darczyńcach).

¹⁵⁸ Zob. Probst, *Helpfen und Heilen*, 61.

¹⁵⁹ Zdrenka, *Urządnicy*, s. 375, nr 1271.

Nietypowy charakter ma prebenda przyznana w 1450 r. przez wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena Elżbiecie Czapisssche. Przekazała ona zakładowi majątek nieruchomy (cztery domy) i ruchomy (renta w wysokości 4 grzywien, ubrania, kosztowności). Elżbieta miała jednak mieszkać nadal w swoim domu, otrzymując dla siebie „herenkost”, a więc najwyższą prebendę. Dostała służącą, roczny przydział świeżego masła i drewna opałowego. Pozwolono jej także na przekazanie testamentem wybranej osobie 40 „lekkich” guldenów. Osobne postanowienie dotyczyło jej krewnej, Barbary. Jeżeli Elżbieta umarłaby przed jej zamążpójściem, to szpitalnik przekaze Barbarze 10 dobrych grzywien. Jeżeli Barbara nie będzie miała spadkobierców, jej majątek przejmie szpital¹⁶⁰. Do zakładu przyjmowano także bez wykupienia prebendy. Tak było w przypadku Henryka Stigelera, który na polecenie wielkiego mistrza dożywotnio otrzymał prawo do posiłków i izby mieszkalnej, ale w zamian za służbę w szpitalu na wezwanie szpitalnika, aż do czasu gdy opuszczą go siły lub zachoruje. Zgodnie ze zwyczajem odumarszczyzna przechodzi na własność zakładu¹⁶¹.

Nietypowy charakter miała również wpisana do ksiąg ławniczych Głównego Miasta umowa, którą w 1437 r. zawarł przez pełnomocnika Jan „van Konnyngesberch [...] tor tyt prevest und vorstender” szpitala św. Elżbiety z Hansem van Markete i Diderichem Oldenveltem w sprawie wykupienia pobytu („eyne vrie wonunge, eynen vrien disch und provene myt eyne knechte”) w tymże zakładzie. Miejsce miało kosztować 500 małych grzywien, płatnych w ratach po 50 małych grzywien rocznie na Wielkanoc. Jeśliby van Markete umarł przed zapłatą całej sumy, to brakującą resztę powinien zapłacić Oldenvelt (po 100 małych grzywien rocznie w dwóch ratach po 50 grzywien na Wielkanoc i w dniu św. Michała – 29 września). Jeśli cała suma zostanie wpłacona, to van Markete może bezpłatnie pozostać w zakładzie na dotychczasowych warunkach. W 1446 r. „broder Jahannes Mode(d)eler ter thid provest to sunte Elisabet” potwierdził, że przewidziana umową kwota została wpłacona¹⁶².

Około 1420 r. częścią szpitala był budynek („gemach”), w którym mieściło się siedem łóżek. Mieszkał tu przełożony szpitala, a zapewne także, jak przypuszcza Christian Probst, osoby posiadające „najwyższe prebendy”. Ponadto było 68 łóżek dla chorych i 20 dla pielgrzymów. W 1450 r. liczba miejsc zmniejszyła się (61 łóżek dla chorych i 14 łóżek dla przyjezdnych w „streckkammer”)¹⁶³.

Zwraca uwagę, że gdański szpital św. Elżbiety był także przytułkiem dla dzieci, zapewne nie tylko dla sierot, ale też dla chłopców i dziewczynek z nieprawego łoża. W budynku szpitalnym była również izba matki („Mutterkammer”), zapewne dla kobiet w ciąży i położu. Położną była kobieta nazwiskiem Slochow, zapewne żona

¹⁶⁰ Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 10.

¹⁶¹ *Ibidem*, nr 9. Zob. Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 212–224.

¹⁶² APG, 300, 43, 1 b, k. 168 v. Dziękuję prof. Rafałowi Kubickiemu za wskazanie mi tej umowy.

¹⁶³ Dane zestawil Probst, *Helpfen und Heilen*, 58.

lub siostra szpitalnika Mikołaja Slochowa. Do opieki nad dziećmi zakład miał opiekunkę („Kindermutter”)¹⁶⁴. W 1547 r. spalił się osobny budynek dla dzieci („Kinderhaus”)¹⁶⁵, nie wiadomo jednak, kiedy został zbudowany (zapewne już po 1454 r.).

Pod koniec rządów krzyżackich w Gdańsku za sprawą szpitalnika Hartmana von Winthausena (3 czerwca 1447 – 7 września 1449) doszło do przejścia części ruchomego majątku zakładu przez osoby prywatne. Wskazuje na to wykaz strat *in dorso* zatytułowany: Clage des Elenden Hoff(es) wegen czu Danczk. Olbrecht Reber obirantwertet czu XLhuben, am Ffreitage sub octava Assumpcionis B(ea)te V(ir)g(inis) anno L⁰ (21 sierpnia 1450 r.)¹⁶⁶. Była zarządczyni w szpitalu („die alde mutter im spital”) przekazała przełożonej beginek w Gdańsku pozłacany kobiecy pas, dwie srebrne miseczki i osiem srebrnych łyżeczek. Sam Winthausen przekazał jakiemuś złotnikowi ze Słupska 5 łutów srebra i 45 małych grzywien. Ów złotnik, którego nazwisko znał burmistrz Gdańska Marcin Kremon, stopił też różaniec (*Pater noster*) z drogimi kamieniami. Zginęły także dwa srebrne kubki, o czym wiedział były komornik szpitalnika Winthausena. Tenże sprzedał 4 grzywny czynszu wieczystego należącego do szpitala. Slochow zapisał w testamencie 400 małych grzywien dzieciom brata swojej żony (tzn. szwagra), który nazywał się Mikołaj Grabaw¹⁶⁷. Ponieważ dzieci zmarły, pieniądze powinny przypaść wielkiemu mistrzowi jako kaduk. Ustalono, że 200 grzywien jest w gotówce u żony bliżej nieznanego Dornheyma, a pozostałe 200 grzywien ulokowano na nieruchomościach jako czynsze. 700 małych grzywien miał niejaki Pfeffersack, o czym wiedział wielki mistrz. Wymieniono także 100 guldenów, które do skrzyneczki, jak się wchodzi do zakładu, złożył jakiś rzeźnik, zabrał szpitalnik, a ukradła była zarządczyni („stara matka”).

W 1454 r. władze miasta zawarły umowę z komturem zamkowym Pfersfelde-rem: starzy i chorzy bracia znaleźli czasowe schronienie w szpitalach. 11 lipca rada zobowiązała się płacić im rentę w wysokości 52 grzywien rocznie, dać mieszkanie, drewno i masło¹⁶⁸. Oddzielne umowy wystawiono dwóm krzyżackim księżom pochodzącym z konwentu gdańskiego, a mianowicie Mikołajowi Nuldenowi i Kerstanowi, rada miejska zagwarantowała im miejsce w zakładzie i 26 małych grzywien rocznie, płatnych kwartalnie w wyznaczone dni. W przypadku wymiany

¹⁶⁴ Probst, *Helfen und Heilen*, 58.

¹⁶⁵ Paul Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. II (Aalen: Scientia Verlag, 1967), 163. W 1549 r. dom dziecka został odbudowany, ustanowiono dla niego odrębny zarząd, a specjalny przywilej Zygmunta II Augusta z 1552 r. postanawiał, że wszystkie dzieci przyjęte do zakładu powinny być traktowane jako urodzone z prawego łóża. Zapewniono im kształcenie i nauczanie zawodu, *ibidem*, 189–190.

¹⁶⁶ GStA PK, OBA, nr 10335. „XLhuben” to Vierzighuben, obecnie Wierzbęta koło Dąbrówna.

¹⁶⁷ Tyburcjusz Grabow był księdzem w konwencie gdańskim, w 1446 r. przebywał w infirmerii zamkowej; GÄB, 708, 709. Zob. też przyp. następny.

¹⁶⁸ APG, 300, 27/5, 249–250; Kaspar Schütz, *Historia rerum Prussicarum* (b.m. 1599), k. 197; SRP, IV, 502–503, przyp. 1; Simson, *Geschichte*, 235.

pieniędzy lub zmniejszenia się ich siły nabywczej kwota ta miała podlegać rewaloryzacji. Po ich śmierci umowy tracą moc i rada nie będzie uwzględniała żadnych związanych z nimi roszczeń, a ich dobytek przejmie szpital¹⁶⁹.

Po przejściu zakładu rada powołała na szpitalnika Wawrzyńca Wintera (1455 r.), jego następcą zaś został Herman Droge (1459 r.), który przyczynił się do poprawy sytuacji finansowej szpitala. Wprowadzono także trójstopniowy zarząd szpitalem: rada, dwaj rajcy (w 1459 r. byli to Bertold Schlecher i Jan von Schouwen) i szpitalnik¹⁷⁰.

7. Szpital Bożego Ciała

Już około 1380 r. istniał kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, który miał być w tym czasie odwiedzany przez Dorotę z Mątów¹⁷¹. Pierwsza wzmianka o zakładzie pochodzi z 1395 r. i dotyczy umieszczenia w nim kobiety chorej na trąd¹⁷², co wskazuje na jego funkcję. Biorąc pod uwagę wzmiankę o kościele, nie ulega wątpliwości, że szpital ten istniał już około 1380 r. Wezwanie Bożego Ciała dla kaplic leprozoryjnych spotykane jest w Prusach bardzo rzadko¹⁷³. Niewiarygodna natomiast jest niekiedy przyjmowana informacja z jego akt, pochodzących z początku XIX w., że założono go w 1351 r.¹⁷⁴, a zatem współcześnie z leprozorium św. Jerzego. Tak wczesnej dacie przeczy fakt, że zakład Bożego Ciała związany był ze Starym Miastem (o czym niżej), a jego władze pojawiły się dopiero w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XIV w.¹⁷⁵ Można więc przyjąć, że jednym z pierwszych ich kroków było założenie staromiejskiego ośrodka dla chorych na trąd.

W 1430 r. rada staromiejska za zgodą przełożonych nadała pewnemu małżeństwu dwie budy koło cmentarza i prawo do dożywotniego korzystania z „dworu” (tj. szpitala) na tych samych zasadach, jak inni „biedni”, to znaczy jego pensjonariusze. Po śmierci ich dobytek i budy miały przejść na własność zakładu. Za przyjęcie Tideman Damerowe radzie miejskiej „hat [...] genuck gethan”, co oznacza, że małżeństwo kupiło szpitalną prebendę¹⁷⁶. Z owego wpisu jasno wynika, że szpital podlegał władzom Starego Miasta. W 1443 r. jego przełożonymi byli: Marcin

¹⁶⁹ Kubicki, „Przyczynki źródłowe”, nr 12.

¹⁷⁰ APG, 300, D/70, nr 102, s. 3; Simson, *Geschichte*, 271, przyp. 3, 321; Zdrenka, *Urządnicy*, nr 943, s. 227, nr 995, s. 297–298.

¹⁷¹ *Die Akten*, 269. Datacja ta wynika z uwagi, że wydarzenia te miały miejsce w 1394 r., 14 lat przed jej śmiercią.

¹⁷² Umowa została wpisana do księgi głównomiejskiej; Grulkowski, „Rynek renty”, 37. Zob. też Reicke, *Das deutsche Spital*, II, 257–258.

¹⁷³ Horanin, „Sieć”, 135.

¹⁷⁴ Zob. Keyser, *Die Baugeschichte*, 264; por. Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 480–481.

¹⁷⁵ Josef Kaufmann, „Studien zur Geschichte der Altstadt Danzig”, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins* 55 (1913): 80–81.

¹⁷⁶ Kaufmann, „Studien”, 119, Anhang II.

Grotkow i Jan Knußbecke. Pierwszy z nich został kilka lat później (1448 r.?) ławnikiem sądu staromiejskiego¹⁷⁷.

Zakład Bożego Ciała został ulokowany na północny zachód od Starego Miasta, po zachodniej stronie drogi krajowej, prowadzącej do Oliwy. Według planu z 1604 r. powierzchnia działki szpitalnej wynosiła 3 morgi 166 prętów². W 1461 r. zaciężni krzyżacy z Pucka „namen den armen zcum heiligen leichnam und zcu engelen ire kue und mastschweine aus irem stalle und ander schweine mitte”¹⁷⁸, co wskazuje, że przy zakładzie prowadzono gospodarstwo hodowlane.

8. Szpital św. Jakuba przy Nowej Grobli

Jego geneza jest dobrze znana. Około 1409 r. marynarze gdańscy, zorganizowani w bractwo liczące około 200 osób, prosili o wyznaczenie miejsca w Młodym lub Starym Mieście celem zbudowania dla nich kaplicy i domu dla ich biednych, chorych, rannych i niepochozących z Gdańska współbraci zasłużonych dla Zakonu. Zwracano uwagę, że nie mogą oni zostać przyjęci do szpitala św. Ducha, gdzie miejsce kosztuje 100–200 grzywien, ani też do szpitala św. Elżbiety, gdzie jak napisano z przesadą, nie pozwala się im zjeść nawet pół bułki i są usuwani. Nowy zakład miałby być utrzymywany przez samych marynarzy¹⁷⁹. Udział marynarzy w obronie Malborka w 1410 r.¹⁸⁰ spowodował, że sprawa nowego szpitala doczekała się szybkiej realizacji. Przywilej, który się nie zachował, wystawił wielki mistrz Henryk von Plauen „czu entholdunghe der capelle und der schwachen und krancken yn derselbigen capelle”, co potwierdził w 1415 r. (po 18 marca) Ulryk, wikariusz generalny biskupa włocławskiego. Został on częściowo powtórzony w drugim przywileju, który wystawił w 1432 r. wielki mistrz Paweł von Rusdorf¹⁸¹. Nadanie przywileju datować należy na okres rządów wielkiego mistrza Henryka von Plauena (9 września 1410 – 9 października 1413), ale jego uściślenie nie jest łatwe. Najogólniej można by go zamknąć w latach 1411–1413. Z kolei Piotr Samół zwrócił uwagę na wpis w księdze młodemiejskiej z 9 października 1411 r. o zobowiązaniu tejże rady wobec Mikołaja Senftopa i szypra Kulego w wysokości 24 tysięcy cegieł, które miało zostać uregulowane do 24 lipca 1412 r., co wiązało on z budową kościoła szpitalnego. Na tej podstawie przyjął, że Plauen wystawił

¹⁷⁷ Keyser, *Die Baugeschichte*, 265; Zdrenka, *Urządnicy*, nr 389, s. 126. Warto przypomnieć, że pierwszy znany ksiądz szpitalnej kaplicy św. Gertrudy nosił także nazwisko Grotkow.

¹⁷⁸ Johan Lindau, *Geschichte des dreizehnhährigen Krieges*, hg. v. Theodor Hirsch, w SRP, IV, 583.

¹⁷⁹ Dwa listy w tej sprawie opublikował: Methner, „Zur Entstehung”, 22–23, a datował: Keyser, *Die Begründung*, 67, przyp. 2.

¹⁸⁰ Zob. Sven Ekdahl, „«Schiffskinder» im Kriegsdienst des Deutschen Ordens. Ein Überblick über die Werbungen von Seeleuten durch den Deutschen Orden von der Schlacht bei Tannenberg bis zum Brester Frieden (1410–1435)”, *Acta Visbena* 4 (1973): 247–248, 256–257.

¹⁸¹ Zob. Keyser, *Die Begründung*, 68, przyp. 6.

dokument fundacyjny dla zakładu przed 9 października 1411 r. Badacz ten łączy z budową wspomnianego kościoła następny wpis z tego samego czasu o zobowiązaniu Młodego Miasta do dostarczenia radzie Głównego Miasta Gdańska 100 tysięcy cegieł w terminie do 22 maja 1412 r., gdyż rada głównomiejska sprawowała patronat nad gildią żeglarzy¹⁸². Wspomniany jako wierzyciel Mikołaj Senftop mógł być identyczny z prowizorem szpitala w 1427 r., wymienionym również na pierwszym miejscu w dokumencie fundacyjnym von Rusdorfa jako „burger czu Danczk” (1432 r.). Wymienienie go we wspomnianym wpisie razem z szyprem może wskazywać, że owe cegły miały związek z budową świątyni. Nieprawdopodobny natomiast jest taki związek w przypadku drugiego wpisu. Rada głównomiejska nie miała bowiem żadnego związku z kościołem i szpitalem marynarzy, nie wiadomo też nic o jej zwierzchności nad gildią. Jest zupełnie nieprawdopodobne, aby to rada głównomiejska z publicznych pieniędzy budowała kościół dla marynarzy na nienależącym do niej terenie. Wskazuje na to wyraźnie dokument von Rusdorfa. Kaplicę poświęcił w 1415 r. wspomniany biskup Ulryk. Określił on równocześnie zakres obowiązków przyszpitalnego kapłana: czytanie mszy św., słuchanie spowiedzi, udzielanie rozgrzeszenia, Eucharystii, ostatniego namaszczenia, pochówek na cmentarzu. Nie powinien on jednak wkraczać w kompetencje zastrzeżone dla kościołów parafialnych¹⁸³. Więcej uwagi należy poświęcić analizie dokumentu wielkiego mistrza Pawła von Rusdorfa dla szpitala z 24 czerwca 1432 r. Najpierw wielki mistrz wspomniał o „schifkinder czu Danczk”, którzy wyświadczyli Zakonowi wiele przysług w przeszłości i są zobowiązani to czynić także w przyszłości. Dlatego też, ale i z powodu prośby 16 imiennie wymienionych osób nadał im i ich potomkom plac o określonych wymiarach przy Nowej Grobli, jak się idzie od pokutnic do Młodego Miasta w kierunku Wisły, z prawem zbudowania kaplicy¹⁸⁴ i domu dla chorych („sichhusz”). W tejsze kaplicy owi „schifkinder” mieli ufundować mszę wieczystą i wikarię. Podczas odprawianej codziennie mszy św. powinni zostać wspomniani: wielki mistrz Ulryk von Jungingen, dygnitarze i wszyscy, których krew została przelana w bitwie grunwaldzkiej, wielki mistrz Henryk von Plauen, wszyscy wielcy mistrzowie i dygnitarze Zakonu, jak też „alle schiffmans und bosmans”, którzy ucierpieli w czasie oblężenia Malborka. Wielki mistrz zatrzymał prawo do obsady kapelana („vicarius”) kaplicy szpitalnej („das lenrecht”), jak też innych altarii czy mszy, które mogłyby w przyszłości zostać ufundowane¹⁸⁵. Jeśliby jakiś (inny) ksiądz chciał pełnić posługę duszpasterską w szpitalu i zamieszkać w nim, będzie mu wolno to zrobić. Za zgodą biskupa posługa duszpasterska w szpitalu

¹⁸² Piotr Samól, *Młode Miasto Gdańsk (1380–1454) i jego patrymonium* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2018), 191–192.

¹⁸³ UBD, nr 123.

¹⁸⁴ O wezwaniach tejsze kaplicy zob. Szarszewski, „Patrocinia”, 371, 380–381.

¹⁸⁵ Oliński, *Fundacje mieszczkańskie*, 484, mylnie twierdzi, że powoływanie kapłanów należało do zarządców (starszych).

obejmowała słuchanie spowiedzi, udzielanie sakramentów, grzebanie zmarłych pensjonariuszy, głoszenie kazań, ale w taki sposób, aby nie szkodziło to kościołom parafialnym. Ofiary wpływające z posługi duszpasterskiej pobierali starsi, którzy powinni je przeznaczyć na potrzeby podopiecznych i kościoła.

Zwraca uwagę pozostawienie zarządu zakładu w rękach pensjonariuszy, którymi mogli być tylko chorzy lub starzy marynarze („alleyn schiffmans unde bosmans, die mit krangheit ader mit alder seyn beswert ader befallen”). „Schiffkinder” mieli prawo wyboru ze swojego grona czterech starszych, ci zaś wybrać przełożonego, zarządzającego szpitalem, ale z prawem jego odwołania. Pensjonariusze mieli prawo odwołać starszych w każdej chwili. Sądownictwo mniejsze i większe nad pensjonariuszami zatrzymał Zakon. Pensjonariuszy („schiffkinder”) zobowiązano do pomocy Zakonowi na każde wezwanie za żołd. Starsi zobowiązani zostali do werbowania „schiffkinder” z innych miast portowych na służbę Zakonowi.

W świetle powyższego dokumentu jest jasne, że określenia „schiffkinder” i „schiffmans unde bosmans” są synonimami. Dlatego nie ma podstaw przypuszczenie, iż w dokumencie von Rusdorfa chodzi o dwie różne grupy, jak też „że w dokumencie fundacyjnym wielkiego mistrza Henryka von Plauena «schiffskinder» otrzymali jakieś uprawnienia, które w późniejszych dokumentach starano się zatrzeć, zapewne chodziło o przyjmowanie ich do szpitala św. Jakuba”. Zamiast zakładu dla biednych marynarzy von Plauen miałyby ufundować szpital przede wszystkim dla wojennych kombatanów. Rozwijając to przypuszczenie, przyjęto, że gildia szyprów starała się jakoby wrócić do pierwotnego planu składu osobowego szpitala i dlatego też zniszczyła przywilej von Plauena¹⁸⁶. Także z tym członem tego rozumowania nie można się zgodzić. Należy zauważyć, że przywilej von Plauena nie został wpisany do prowadzonej za jego rządów księgi wpisów¹⁸⁷. Dlatego też można przyjąć, że redakcję dokumentu von Rusdorfa przeprowadzono na podstawie przywileju von Plauena dostarczonego przez starszych szpitala. Po 1432 r. pierwszy dokument fundacyjny nie przedstawiał już większej wartości i mógł zostać skasowany. W świetle tych regulacji staje się jasne, że zakład ten w ogóle nie podlegał władzom miejskim i nie miały one nad nim żadnej kontroli. Nie był on również związany kościelnie z żadną parafią. W 1458 r. zgromadzenie starszych i przełożonych szpitala, jak też szyprów, sterników, marynarzy i bosmanów (reprezentujących gildię marynarzy), według starego zwyczaju zebrało się, aby wybrać starszych i przełożonych. Na starszych („olderlude”) powołano browarnika Hansa

¹⁸⁶ Beata Możejko, Błażej Śliwiński, „Morskie aspekty Gdańska w okresie powołania fundacji szpitala św. Jakuba”, w *Między Gdańskiem a Santiago*, 32.

¹⁸⁷ Zob. Markian Pelech, „Der verlorene Ordensfoliant 5 (früher Hochmeister-Registrant II) des Hist. Staatsarchiv Königsberg, mit Regesten (nach Rudolf Philippi und Erich Joachim)”, w *Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens*, Bd. I, hg. v. Udo Arnold (Marburg: N.G. Elwert Verlag, 1986), 123–180.

Hoppego i szypra Hermana Bolena. Później ci dwaj wybrali browarników Hansa Rysenera i Henryka Godekena na przełożonych („vorstender”). Następnie zebrani uchwalili ordynację, która regulować miała zachowanie w „szpitalu, gospodzie i dworze” („Hospitale, Gastuse und Have”) i powinna być przestrzegana zarówno przez prebendaria, jak też żyjących tu z jałmużny. Na koszt dworu miało żyć 13 osób łącznie z dwornikiem („havemeyster”), wyłączając czeladź („gesinde”). Mogli to być prebendaria, biedni marynarze, starzy i niepełnosprawni, a którzy wiernie służyli kupcom, szyptom i innym podróżującym na morzu. Szczególnie dotyczyło to osób, które podczas służby zostały ranne i straciły zdrowie. Mogły być one przyjęte do zakładu i przebywać w nim, aż odzyskają zdrowie i będą mogły się same utrzymać. W przypadku śmierci pensjonariusza jego majątek zatrzymywał szpital. Wspomniany dwornik (szpitalnik) zarządzał szpitalem i wszyscy powinni mu być posłuszni. Jeśli jednak nie wykonywał on poleceń starszych i przełożonych, nie przestrzegał ordynacji, to powinni go osądzić starsi na wniosek prebendaria i braci (bractwa żeglarzy), którzy mieszkają w dworze. Dary przychodzące z zewnątrz należało, niezależnie od wartości, traktować jak jałmużnę i przekazywać pensjonariuszom według potrzeb. Odrębne przepisy dotyczyły darów spożywczych. Spożywano je wspólnie, z wyłączeniem obłożnie chorych, ale przy oddzielnym stole dla księdza, dwornika, „czcigodnych” prebendaria i prebendaria, którzy wykupili sobie miejsce w zakładzie. Ponadto pensjonariusze, którzy zostali przyjęci „na prośbę”, powinni swoje utrzymanie odpracować według swoich możliwości, gdy jest taka potrzeba. Spory między pensjonariuszami sędzić mieli starsi i przełożeni. Nieuznający ich postanowień powinni być wykluczeni z zakładu bez prawa powrotu, podobnie jak osoby nieprzestrzegające ordynacji. Dlatego też nowo przyjmowanej osobie należało odczytać ordynację i przyjąć ją do zakładu, dopiero gdy zgodzi się na jej przestrzeganie¹⁸⁸.

9. Szpitale Młodego Miasta

Jednym z problemów spornych jest geneza, liczba i położenie zakładów opiekuńczych związanych przestrzennie i prawnie z Młodym Miastem. Wynika to zarówno ze stanu zachowanych źródeł, jak też likwidacji Młodego Miasta i przeniesienia (translokacji) jego mieszkańców oraz pewnych obiektów na teren Starego i Głównego Miasta. Wyjątkiem jest szpital pod wezwaniem Wszystkich Bożych Aniołów, który pozostawiono na pierwotnym miejscu.

¹⁸⁸ Szarszewski, *Szpital i kościół*, Aneks A, dokument nr 4, s. 163–166; Maria Bogucka, *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVIII w.* (Gdańsk: Wydawnictwo Morskie, 1984), 101–102. W ordynacji nie ma nakazu zwrotu kosztów leczonych marynarzy, którzy powrócili do zdrowia.

9.1. Szpital Wszystkich Bożych Aniołów

Dzieje tego szpitala są pewnym paradoksem. Z jednej strony, to jedyny zakład młodemiejski, który przetrwał zagładę miasta i którego lokalizację w miarę dokładnie można określić¹⁸⁹, z drugiej zaś na temat jego początków podawano wiele informacji trudnych do weryfikacji. W księdze radzieckiej Młodego Miasta zachowały się dwa wpisy dotyczące tego szpitala. W pierwszym (bez daty) przełożeni Maciej Poskiten, Henryk Ewerd i Augustyn Gliwicz zanotowali wpływy i wydatki dotyczące instytucji kościelnych i osób duchownych, w tym jedną dobrą grzywnę dla tegoż zakładu¹⁹⁰. Henryk Ewerd był rajcą i burmistrzem Młodego Miasta w latach 1434 i 1435–1437, Augustyn Gliwicz – członkiem rady w 1439 r., a także burmistrzem w latach 1442–1455. Brak tylko informacji o Macieju Poskitenie (w księdze obywatelskiej odnotowany został Hannus Poskyt – ojciec Macieja?)¹⁹¹. Z noty tej wynikają dwa wnioski. Szpital podlegał władzom Młodego Miasta i mieścił się za klasztorem Karmelitów (z tyłu). Druga nota dotyczy darowizn Jurgego Hoppego, mieszczanina młodemiejskiego, na rzecz instytucji kościelnych, potwierdzonych przed radą Młodego Miasta w 1447 r. Jedną dobrą grzywnę przekazał „zu den Engelen den sichen”, przy czym „Aniołowie” („dy Engele”) mieli otrzymać pieniądze na końcu¹⁹². Geneza tego zakładu i pierwotna funkcja pozostają niejasne. T.B. Meissner podał zadziwiającą informację, że kościół Wszystkich Bożych Aniołów został ufundowany równocześnie z kościołem św. Michała w Lublewie, zbudowanym w 1349 r. Następnie stwierdził, że kościół św. Michała u Wszystkich Bożych Aniołów w wiarygodnym dokumencie został wzmiankowany pod 1370 r.¹⁹³ Z kolei von Duisburg konstatował, jednak bez podania źródła informacji, że kościół miał zostać założony w 1340 r. przez wielkiego mistrza Dytryka von Altenburga jako „kaplica polowa”, a zakład opiekuńczy założył dopiero wielki mistrz Konrad von Jungingen¹⁹⁴. W przywileju dla wsi Lublewo, który komtur gdański wystawił w 1349 r. za zgodą wielkiego mistrza Henryka Dusemera, wspomniano o nadaniu proboszczowi 4 łanów, ale nie wymieniono kościoła i jego wezwania¹⁹⁵. Weryfikacja innych podanych wyżej informacji o początkach tego zakładu nie jest możliwa. Wątpliwe, aby były wiarygodne¹⁹⁶. Duisburg podał, że według starych przekazów

¹⁸⁹ Samól, *Młode Miasto Gdańsk*, ilustr. 31–37 po s. 197.

¹⁹⁰ *Księga rady Młodego Miasta Gdańska 1400, 1404–1455 [1458–1459]*, wyd. Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, w *Księgi Młodego Miasta Gdańska 1400–1455 [1458–1459]* (Toruń: TNT, 2008), nr 159: „Item zu den Engelen hinder den den wissenmonchen 1 gutte mr”.

¹⁹¹ Zob. Zdrenka, *Urzednicy*, s. 80, nr 235, s. 114, nr 347; *Księga przyjęć do prawa miejskiego Młodego Miasta Gdańska 1400–1455*, wyd. Krzysztof Kopiński, Piotr Oliński, w *Księgi Młodego Miasta*, nr 324 (1403 r.).

¹⁹² *Ibidem*, nr 160. Por. *ibidem*, nr 162 (Jurge Hoppe wzmiankowany w 1452 r.), 188, 190, 223

¹⁹³ Szarszewski, „Patrocinia”, 392.

¹⁹⁴ von Duisburg, *Versuch*, 371.

¹⁹⁵ PUB, IV, hg. v. Hans Koeppen (Marburg 1960), nr 488, s. 450.

¹⁹⁶ Por. Samól, *Młode Miasto Gdańsk*, 187–188.

szpital ten należał do „gildii obcych”. Wiadomo, że takie stowarzyszenie działało na terenie Młodego Miasta i miało wikarię w tutejszej farze św. Bartłomieja, poświadczoną w 1431 r.¹⁹⁷ To pozwalałoby wysunąć przypuszczenie, iż zakład ten, położony przy drodze krajowej na północno-zachodnim przedmieściu Młodego Miasta, pełnił pierwotnie funkcję młodemiejskiego przytułku dla obcych przyjezdnych, analogicznie do głównomiejskiego szpitala św. Gertrudy i staromiejskiego „dworu obcych”.

9.2. Szpital św. Jakuba

W młodemiejskiej księdze radzieckiej wzmiankowano także szpital św. Jakuba. 2 kwietnia 1414 r. niejaki Henryk Krukowe zobowiązał się przed urzędującą radą i sądem pod groźbą kary śmierci lub banicji zostawić w spokoju po wieczne czasy dwór u św. Jakuba z tyłu białych mnichów (za białymi mnichami – a więc klasztorem Karmelitów) i jego chorych pensjonariuszy. Jeśli złamałoby to zobowiązanie i poświadczyliby to dwaj–trzej uczciwi ludzie, to miał zostać skazany na śmierć, a jeśliby uciekł, to na banicję. Zdaniem Piotra Olińskiego te wrogie działania mogły wynikać z chęci zapobieżenia budowie przytułku przez mieszkającego w pobliżu młodemiejskiego mieszczanina. Jeśli to przypuszczenie jest trafne, to zakład ten powstał raczej po 1410 r.¹⁹⁸ W 1435 r. rada młodemiejska otrzymała z kościoła św. Jakuba na Piasku, za „białymi mnichami” (karmelitami), 12 dobrych grzywien. Być może rację ma P. Oliński, który przypuszcza, że mogło tu chodzić o rozliczenie budowy kościoła i przekazanie nadwyżki władzom miasta¹⁹⁹. Z rozliczenia za 1443 r. wynikało, że rada pozostawała dłużna 10 małych grzywien św. Jakubowi „za białymi mnichami”²⁰⁰. Z jakiego tytułu powstał ten dług, nie wiadomo²⁰¹. Wzmianka o „sieche” wskazuje, że mamy do czynienia z zakładem opiekuńczym, przy którym znajdował się także kościół. Z wpisów z 1435 i 1443 r. wynika wyraźnie, że rada młodemiejska sprawowała kontrolę finansową nad św. Jakubem. Ten zakład miałby leżeć „za białymi mnichami, na Piasku”. Jednak gdzie znajdował się

¹⁹⁷ Hirsch, *Die Ober=Pfarrkirche*, 191, przyp. 3; von Duisburg, *Versuch*, 237. Simson, *Geschichte*, 121, podaje, że jakaś gildia ubogich obcych kupiła czynsz na Młodym Mieście. Nie daje się rozstrzygnąć, czy było to bractwo młodo- czy staromiejskie.

¹⁹⁸ *Księga rady*, nr 178; Oliński, *Fundacje mieszczzańskie*, 486. Obywatelem Młodego Miasta był Hinrich Krutow (1417 r.), *Księga przyjęć*, nr 1327. Może chodzić o Krukowa, który zrezygnował z dalszych prób szkodenia zakładowi. Na osadnictwo w pobliżu zakładu wskazuje też zakup nieruchomości „bi S. Jakob”, zob. *Księga rady*, nr 228. Zob. też Keyser, *Die Baugeschichte*, 286, przyp. 15.

¹⁹⁹ *Księga rady*, nr 158: „item der roth hat entfangen von der kirchen zu S. Jacob hinder den wysssenmonchen uf Sande 12 gutte mr. Im XXXV jore”, Oliński, *Fundacje mieszczzańskie*, 486.

²⁰⁰ *Księga rady*, nr 132: „Item so blybet der erbar rot schuldig 10 mr. geringes geldis S. Jacobe hinder dem wysssenmonchen, gerechen in dem XLIII jore”.

²⁰¹ Bezpodstawnie łączy obie te operacje Samól, *Młode Miasto Gdańsk*, 196, traktując jako pożyczkę i jej częściowy zwrot przez miasto.

ten piaszczysty grunt, nie wiadomo. Erich Keyser sądzi, że było to piaszczyste wzniesienie w okolicy wapiennika nad Wisłą²⁰².

Ponieważ młodemiejskiego szpitala św. Jakuba nie wymieniono wśród obiektów rozebranych w 1455 r. ani wśród obiektów sakralno-szpitalnych, w pracach nowożytnych dziejopisów gdańskich wysunięto przypuszczenie, że jest on identyczny ze szpitalem św. Jakuba przy Nowej Grobli (obecnie ul. Łągiewniki), na północ od ul. Gnilnej i Aksamitnej²⁰³. Pogląd ten nie ma jednak uzasadnienia. W źródłach gdańsko-krzyżackich konsekwentnie odmiennie określa się położenie obu zakładów: albo „przy Nowej Grobli”, albo „za białymi mnichami, na Piasku”. Wzmianki o położeniu szpitala św. Jakuba w Nowym Mieście Gdańsku, a ponadto nad brzegiem morza, pochodzą ze źródeł pozagdańskich. W tym przypadku nie zasługują na wiarę i przy rozstrzygnięciu tej kwestii nie powinny być brane pod uwagę²⁰⁴. Z przywileju Rusdorfa z 1432 r. wynika jasno, że szpital przy Nowej Grobli był niezależny od jakichkolwiek władz miejskich, jego zwierzchnikiem był zaś zakon krzyżacki (sądownictwo, patronat). Tymczasem sprawa z Henrykiem Krukowem i rozliczenia finansowe zakładu św. Jakuba wzmiankowanego w księdze rady młodemiejskiej toczyły się przed tą radą.

W 1402 r. komtur gdański zgodził się na wykopanie rowu granicznego między Starym a Młodym Miastem o szerokości 3 prętów, z drogą wzdłuż obu umocnionych palami brzegów. Rów ten został wykopany przed 1415 r. i służył jako port drzewny. Dla hipotezy o uznaniu identyczności obu zakładów istotne znaczenie ma przyjęcie, że ów rów („Faulgraben”) biegł wzdłuż ulicy Gnilnej i stanowił północną granicą Starego Miasta²⁰⁵. Inaczej mówiąc, z tej strony do 1454 r. nie posiadałoby ono przedmieścia. Dopiero w związku z budową fortyfikacji staromiejskich mniej więcej w linii obecnej ul. Wałowej po 1454 r. zakład ten został włączony w jego granice. Jednak stoi to w wyraźnej sprzeczności z obu wspomnianymi dokumentami. Rów graniczny zaczynał się w miejscu, gdzie leżą ogrody z tej strony ram sukienników przy ulicy, i biegł do Wisły obok łąki krzyżackiego mistrza młyńskiego. Wspomniane ramy zaznaczono jeszcze na mapie Berndta z początku XVII w. Znajdowały się one w okolicy Bramy Oliwskiej²⁰⁶. Mieszkańcy Starego Miasta otrzymali dwa place: pierwszy (8 × 8 prętów) przy ulicy biegnącej od domu pokutnic przez wspomniane łąki do Młodego Miasta, to znaczy Nowej Grobli, drugi zaś (8 × 16 prętów)

²⁰² Keyser, *Die Baugeschichte*, 286. Zofia Maciakowska, „Młode Miasto w Gdańsku. Jego położenie i wielkość”, w *Z dziejów średniowiecza. Pamięci profesora Jana Powierskiego (1940–1999)*, red. Wiesław Długokęcki (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2011), 240, odnosi określenie „na Piasku” do klasztoru Karmelitów i jest zdania, że szpital ten znajdował się między zakładem Wszystkich Aniołów a klasztorem Karmelitów w pobliżu miasta, przy cegielni.

²⁰³ Dyskusję przedstawił Samól, „Kościoły i szpitale”, 70–73, 76–77.

²⁰⁴ Wzmianki te zestawiał Samól, *ibidem*, 82–83, tab. 1.

²⁰⁵ Zob. Samól, *Młode Miasto Gdańsk*, 68–78.

²⁰⁶ Zob. Maciakowska, „Młode Miasto w Gdańsku”, 228, il. 5.

za działkami („hinter erben”), z prawem użytkowania przez szpital św. Elżbiety. Oba znajdowały się na północ od rowu Gnilnego²⁰⁷.

W przywileju z 1402 r. wzmiankowano dwukrotnie łąki mistrza młyńskiego: obok rowu granicznego, przecięte z południa na północ przez Nową Groblę. Musiały się one znajdować na północ od rowu Gnilnego, a zatem na rzekomym terytorium Młodego Miasta, jak też po obu stronach Nowej Grobli. W 1415 r. Stare Miasto otrzymało plac drzewny na wschód od Nowej Grobli, między młynówką (Radunią) a nowym rowem (tj. rowem granicznym), z prawem do transportu drewna owym rowem (nie zaś młynówką). Plac ten należy identyfikować z późniejszym młodemiejskim placem drzewnym²⁰⁸. Tak więc na obszarze na północ od rowu Gnilnego brak śladów własności Młodego Miasta. Także argument, że w rachunkach szpitala św. Elżbiety czynsze mieszkańców Młodego Miasta (chodzi o obywatela młodemiejskiego Hansa Fetta) oznaczano znakiem „q”, jest niesłuszny, gdyż umieszczano go przy notach dłużnych także w innych miejscach²⁰⁹.

9.3. Szpital św. Jerzego

W granicach nadanych Młodemu Miastu w 1380 r. Zakon wyjął spod jurysdykcji miejskiej 21 mórg „św. Jerzego”, które wskazał mieszczanom w nowym miejscu²¹⁰. W 1412 i 1415 r. wzmiankowana była „rola św. Jerzego” („synte Jorgens acker”), położona obok ról należących do Rutek²¹¹. Najpewniej chodziło o ten sam grunt. Określenie „morgi (rola) św. Jerzego” wskazuje, że chodzi tu o nieruchomości należącą do zakładu opiekuńczego pod tym wezwaniem²¹². W młodemiejskiej księdze radzieckiej dwukrotnie wzmiankowany został dwór św. Jerzego. W 1407 r. niejaki Jan Bullenhagen dał 20 grzywien na zbudowanie 12 bud, czyli mieszkań dla przebywających tu na stałe ludzi. Koszt jednego takiego domku wyniósłby 1 grzywnę 18 skojców, co wskazuje, że były to zwykłe lepianki²¹³. W 1411 r. (3 maja) rada postanowiła, że niejaki Olbrecht Bulaw ma przebywać w dworze dożywotnio

²⁰⁷ APG, 300, MP, 511. Na podstawie wspomnianego planu Berndta zlokalizował je Köhler, *Geschichte*, 34, Taf. II, nr 29; Maciakowska, „Młode Miasto w Gdańsku”, 228, 234, 238, il. 5.

²⁰⁸ Zmianę nazwy wyjaśnił Köhler, *Geschichte*, 34, przyp. 1.

²⁰⁹ Samól, „Kościoły i szpitale”, 79–80; GStA PK, OBA, nr 8397, k. 28, 28 v, 30 v.

²¹⁰ UBD, nr 101, s. 61: w wyżej opisanych granicach „neme wir [zakon krzyżacki] unz uz [...] ein und czwenzig morgen sente Jurgen, dy wir en [tj. ihnen=mieszczanom młodemiejskim] abgewechselt haben und wedir bewiset haben”. Samól, „Kościoły i szpitale”, 73–74, przyp. 34, mylnie przypuszcza, że to szpitalowi wskazano nowe grunty.

²¹¹ *Księga rady*, nr 71.

²¹² Por. Oliński, *Fundacje mieszczańskie*, 489.

²¹³ Zob. *Das Ausgabebuch des Marienburger Hauskomturs für die Jahre 1410–1420*, hg. v. Walther Ziesemer (Königsberg Pr.: Gräfe und Unzer, 1911), 162 (1415 r.): „5 m vor 4 gerthenerbuden [...] czu buwen”.

i korzystać z jego usług, jak inny biedny mąż²¹⁴. Pogląd, że chodzi tu o staromiejski szpital św. Jerzego, nie jest uzasadniony²¹⁵. Przede wszystkim dlatego, że patronem tego zakładu, jak wskazano wyżej, była rada Głównego Miasta. Tymczasem z drugiej noty wynika, że Bulaw uzyskał bezpłatne miejsce w zakładzie na mocy decyzji rady młodomiejskiej, co wskazuje, że placówka ta jej właśnie podlegała. Ponadto z darowizny Bullenhagena wynikałoby, że zakład ten dopiero był tworzony. Wspomniane w 1380 r. „morgi (rola) św. Jerzego” należały najpewniej do zakładu staromiejskiego, nadane mu jeszcze przed lokacją Młodego Miasta, skoro otrzymało ono rekompensatę w innym miejscu. W 1409 r. wymieniono trędowatych na Starym i Młodym Mieście, co wskazuje na funkcjonowanie dwóch odrębnych zakładów dla osób dotkniętych tą chorobą. Pogląd, że fundacją młodomiejską dla chorych na leprę był szpital Bożego Ciała²¹⁶, nie ma uzasadnienia, gdyż jak wskazano wyżej, podlegał on jurysdykcji rady staromiejskiej. Ze względu na określenie „dwór św. Jerzego” pojawił się pogląd, że była to placówka różna od szpitali. Jednak, jak już wspomniano, także gdański szpital św. Elżbiety czy szpital Bożego Ciała nazywane były dworami. Określenie to było w użyciu także w Elblągu i nazywano tak tutejszy staromiejski szpital św. Jerzego dla chorych na trąd²¹⁷. Nie ma więc powodu, aby nadawać temu gdańskiemu zakładowi św. Jerzego inny status. Jego wezwanie sugerowałoby, że tutejsi pensjonariusze cierpieli z powodu trądu, co jednak nie wykluczało, jak wskazano wyżej, przyjmowania także ludzi zdrowych. Powyższe wywody skłaniają do wniosku, że w granicach Młodego Miasta znajdował się szpital św. Jerzego. Brak jednak jakichkolwiek przesłanek, które pozwoliłyby na jego lokalizację. Zwraca uwagę fakt, że po 1411 r. nie pojawił się już więcej w źródłach (księdze radzieckiej Młodego Miasta). Być może jego działalność kontynuował szpital św. Jakuba.

9.4. Szpital św. Rocha

Zagadkowy charakter mają początki szpitala św. Rocha. Według P. Simsona istniał on już, tak jak zakład Wszystkich Bożych Aniołów, przed 1435 r. A. Szarszewski wskazał, że w podanym przez Simsona źródle – młodomiejskiej księdze radzieckiej – nie udało mu się odszukać tej informacji²¹⁸. Najpewniej mamy

²¹⁴ *Księga rady*, nr 133, 136. Nie sposób jednak zgodzić się z poglądem Olińskiego, *Fundacje mieszczkańskie*, 488–489, że Bulaw wykupił to miejsce i był prebendariuszem. W zapisie nie ma o tym mowy.

²¹⁵ Tak Keyser, *Die Baugeschichte*, 287; Szarszewski, „Patrocinia”, 357–358, 354, przyp. 134.

²¹⁶ Zob. Szarszewski, „Patrocinia”, 358, który jako argument podał jego położenie w Młodym Mieście.

²¹⁷ Max Toeppen, *Elbinger Antiquitäten. Ein Beitrag zur Geschichte des städtischen Lebens im Mittelalter* (Danzig: Verlag von Th. Bertling, 1871), 152–153. Taki nieszpitalny status nadają temu zakładowi: Oliński, *Fundacje mieszczkańskie*, 488–489; Szarszewski, „Patrocinia”, 358; Samól, „Kościoły i szpitale”, 72; *idem, Młode Miasto Gdańsk*, 155.

²¹⁸ Simson, *Geschichte*, 95; Szarszewski, „Patrocinia”, 375, przyp. 238.

do czynienia z pomyłką P. Simsona, gdyż we wskazanym źródle pod 1435 r. jest tylko wzmianka o przytułku Wszystkich Bożych Aniołów²¹⁹. Zakład św. Rocha wzmiankowany dopiero w 1515 r., niestety w źródle, które nie przetrwało wojny²²⁰, a jego treść znana jest jedynie z przekazów w literaturze przedmiotu. Najobszerniej omówił je Duisburg, ale *in extenso* zacytował tylko fragment. Nie ma pewności, co jest jego komentarzem, co zaś wyczytał we wspomnianym źródle²²¹. Pisząc o genezie Lazaretu między bramą św. Jakuba a bramą Oliwską, stwierdził: „Wann und zu welcher Zeit es eigentlich gestiftet, ist nicht bekannt. So viel aber scheint aus den alten Nachrichten hervor zu gehen, daß bereits in der Jungstadt ein Spital des Heil. Rucko oder eigentlich Rochus befindlich gewesen”. Miał on zostać rozebrany razem z Młodym Miastem, ale z powodu swojej użyteczności został przeniesiony do miasta, jak inne kościoły i klasztory (*sic!*). Można przyjąć, że Duisburg właściwie nic nie wie o tym zakładzie, co zresztą potwierdza, używając czasownika „scheinen”. Dodajmy, że zakład ten nie pojawił się ani razu w księdze młodemiejskiej, co potwierdzałoby pogląd, że przed 1454 r. go nie założono²²². Następnie Duisburg przechodzi do omówienia supliki złożonej radzie miejskiej przez przełożonych domu dla chorych na ospę, późniejszego Lazaretu, nie precyzując jednak, o którą radę chodzi. Owi przełożeni zakwestionowali przekazanie szpitalowi św. Elżbiety nieruchomości, które należały „zu St. Rukus Spital in der Jungstadt”, i zażądali ich zwrotu. Nie ma jednak pewności, że zacytowana fraza o szpitalu św. Rocha w Młodym Mieście rzeczywiście była w suplice. W końcu Duisburg przytoczył fragment z dokumentu przechowywanego w archiwum miejskim, który na podstawie języka i pisma („ortografii”) datował na XV w. Wynika z niego, że został on zbudowany „przez dobrych ludzi” („van goden luden”) dla osób chorych na ospę, bez względu na płeć, wiek i narodowość. Do zakładu chorych przyjmowano bezpłatnie. Wiadomo, że budynek szpitala zakaźnego został spalony przez gdańszczan w 1520 r. w czasie oblężenia miasta przez wojska krzyżackie, a nowy ufundowano w 1527 r.²²³ Pierwszą fundację należy najprawdopodobniej wiązać z jakąś epidemią w Gdańsku. Dlatego zwraca uwagę podana przez Ch. Beyera informacja o epidemii w mieście w 1484 r.²²⁴ Niewykluczone, że to wówczas powstał pierwszy szpital zakaźny²²⁵. Ze względu na roszczenia przełożonych

²¹⁹ *Księga rady*, nr 159, s. 31–32. Dodać należy, że wzmianka ta, wpisana po nocie z 1435 r., a przed notą z 1447 r., nie jest datowana.

²²⁰ Zob. Szarszewski, „Patrocinia”, 374.

²²¹ von Duisburg, *Versuch*, 253–254.

²²² Keyser, *Die Baugeschichte*, 287.

²²³ Danziger Hanseatische Chronik, 510.

²²⁴ Beyer, der ältere, *Danziger Chronik*, s. 444: „A^o 1484 war ein grausam sterben oder pestis zu Danczigk, hub an auf Margaretha, werete bis in den herbst; sint davon auf s. Gertrudis kirchhofe begraben 5400”.

²²⁵ Por. Adam Szarszewski, *Ordynacje i instrukcje szpitala św. Łazarza, Szpitala na Zapleczu oraz Domu dla Chorych Zakaźnie w Gdańsku XVII–XVIII w.* (Toruń 2005), 12, przyp. 2. Autor uważa,

Lazaretu do majątku po szpitalu św. Rocha wnioskowano, że Lazaret – także w sensie przestrzennym – był kontynuacją zakładu św. Rocha. Zgodnie z przyjętą wyżej lokalizacją rowu granicznego między Starym a Młodym Miastem znajdował się on na północnym przedmieściu staromiejskim. Stoi to jednak w sprzeczności z poglądami większości badaczy, którzy uważają, że był to zakład nowomiejski. Podkreślić zatem trzeba, że Lazaret mógł zostać założony na „surowym korzeniu”.

Zakończenie

Sieć szpitali w trójczłonowym gdańskim miejskim zespole osadniczym (Główne Miasto, Stare Miasto i Młode Miasto) ukształtowała się w XIV – początkach XV w. według pewnej reguły, znanej też w innych miastach Prus krzyżackich, to znaczy tworzenia zakładów opiekuńczych skierowanych do określonych grup społecznych²²⁶, jak też przejmowania nad nimi kontroli przez władze miejskie²²⁷. Z drugiej strony szpitalnictwo gdańskie wykazuje też pewną specyfikę, wynikającą z pozycji Gdańska jako najważniejszego miasta w Prusach. Do grupy szpitali głównych lub ogólnych należały dwa zakłady. Szpital św. Ducha, założony przez Zakon (przed 1333 r.) i bogato przez niego uposażony, w 1382 r. został przekazany Głównemu Miastu. Kontrolę nad nim sprawowała bezpośrednio rada miejska, która wyznaczała ze swojego grona szpitalnych prowizorów. Zapewne od tej chwili zaczął zmieniać się jego charakter – stopniowo wśród jego pensjonariuszy coraz większą rolę zaczęli odgrywać prebendarusze, czyli osoby, które wykupiły miejsce w zakładzie (w początkach XV w. wkupne wynosiło 100–200 grzywien). Zdaje się, że sytuacja finansowa szpitala w pierwszej połowie XV w. była pomyślna i być może już wówczas doszło do jego rozbudowy. Inny charakter miał szpital św. Elżbiety, ufundowany i bogato uposażony także przez Zakon w 1394 r. i przez niego kierowany do 1454 r., wcześniej dwór dla obcych, to znaczy osób podróżujących. Opiekowano się tu chorymi, pielgrzymami i dziećmi, nie przyjmowano zaś prebendaruszy. Jego sytuacja finansowa była dobra, dochody systematycznie wzrastały, także w wyniku bogatych darowizn, jak Małgorzaty Winterfeld. Prowadzenie tego zakładu dawało Zakonowi możliwość oddziaływania na społeczeństwo Gdańska, ale też stwarzało pole do konfliktów z powodu przejmowania zasobów finansowych mieszkańców miasta.

że został on wymieniony pod nazwą „Spital” w testamencie z 1492 r. Także Samól, „Kościoły i szpitale”, 75–76, uważa, że zakład św. Rocha powstał dopiero po zburzeniu Młodego Miasta w 1455 r.

²²⁶ Nowy podział zadań między szpitale gdańskie wprowadzono w 1551 r., zob. Simson, *Geschichte*, Bd. II, 192.

²²⁷ Zob. Marek Słoń, „Hospitale et civitas. Miejsce szpitala w życiu komuny miejskiej w Europie Środkowej do reformacji”, w *Curatores pauperum. Źródła i tradycje kultury charytatywnej Europy Środkowej*, red. Antoni Barciak (Katowice: Instytut Górnosląski, 2004), 43–53.

Odrębną grupę tworzyły zakłady dla trędowatych pod wezwaniem św. Jerzego (główno- i młodemiejski) i Bożego Ciała (staromiejski), jak też przytułki zajmujące się „obcymi”: szpital św. Gertrudy na zachodnim przedmieściu Głównego Miasta, początkowo dwór św. Elżbiety, i prawdopodobnie młodemiejski zakład Wszystkich Bożych Aniołów. Podporządkowany Zakonowi zakład św. Jakuba przy Nowej Grobli (ul. Łągiewniki), przeznaczony dla marynarzy, był najprawdopodobniej jedynym „zawodowym” przytułkiem na terenie gdańskiego zespołu osadniczego. Z sieci średniowiecznych szpitali gdańskich należałoby wyłączyć szpital św. Rocha, jak też, być może, szpital św. Barbary przy Długich Ogrodach.

Na temat genezy szpitali dla trędowatych i przyjezdnych wiadomo niewiele. Prawdopodobnie powstawały z inicjatywy bractw czy osób prywatnych, aprobowane przez Kościół i zakon krzyżacki. Zakłady tego typu, z wyłączeniem szpitala św. Elżbiety i św. Jakuba przy Nowej Grobli, szybko znalazły się pod finansową i personalną kontrolą władz miejskich, które wyznaczały spośród swojego grona lub mieszczan osoby bezpośrednio sprawujące nadzór nad zakładami kierowanymi na bieżąco przez szpitalników.

Pozycja społeczna pensjonariuszy przytułków była zróżnicowana. Część z nich wykupiła miejsce w zakładzie i w zależności od charakteru prebendy cieszyła się mniejszymi lub większymi przywilejami. Podkreślić należy, że proces kupowania miejsc objął także zakłady pierwotnie przeznaczone dla chorych na leprę. Brak pełniejszych informacji na temat obsady niektórych kaplic szpitalnych. Zgodnie z przywilejem Wilhelma z Modeny z 1242 r. prawo prezentacji kandydatów należało do Zakonu, a instytucja – do biskupa włocławskiego, brak jednak informacji źródłowych potwierdzających tę praktykę.

Wiesław Długokęcki

Inputs to the history of hospitals in medieval Gdańsk

The network of hospital in the three-strand urban settlement unit of Gdańsk (Main Town, Old Town and Young Town) was shaped in the 14th and the start of the 15th century in accordance with a certain rule known also in other towns of the Teutonic Prussia, namely of establishing care homes intended for specific social groups. On the other hand, hospitality in Gdańsk also shows certain specificity resulting from the position of Gdańsk as the most important city in Prussia.

The group of main or general hospitals included two facilities. The Hospital of the Holy Spirit established and opulently benefited by the Teutonic Order (before 1333) was given to the Main Town in 1382. It was directly controlled by the city council, which appointed hospital providers from among its ranks. Arguably, from that moment on its character began to change; gradually, among its residents the role of prebendaries – persons who had purchased a place in the home, would increase (at the beginning of the 15th century the fee

amounted to 100–200 grzywna). It seems that the financial situation of the hospital in the first half of the 15th century was good and perhaps already then its extension occurred.

The hospital of St. Elisabeth was of different character, also founded and opulently benefited by the Order in 1394 and run by it until 1454, previously a mansion for strangers, meaning people travelling. The sick were looked after here, as well as pilgrims and children, whereas prebendaries were not received. Its financial situation was good, incomes would systematically increase, also thanks to rich donations, such as those from Małgorzata Winterfeld. Running the facility gave the Teutonic Order the possibility to influence the society of Gdańsk, yet at the same time it created a field for conflicts due to the Order taking over financial resources of the city inhabitants.

A separate group consisted of facilities for lepers of St. George (in the Main and the Young Town) and of Corpus Christi (the Old Town), as well as shelters intended for „strangers”: St. Gertrude hospital in the western suburb of the Main Town, initially the mansion of St. Elisabeth and probably the home of All God’s Angels in the Young Town. The home of St. James in New Dyke (Nowa Grobla – Łagiewniki Street), subordinate to the Teutonic Order was intended for sailors and was most probably the only „professional” shelter in the vicinity of the settlement system of Gdańsk. St. Roch hospital, as well as St. Barbara hospital in Long Gardens (Długie Ogrody) perhaps, should be excluded from the network of medieval hospitals in Gdańsk.

Little is known on the subject of the genesis of hospitals for lepers and newcomers. It is likely they were established as initiatives of brotherhoods or private persons and approved by the Church and the Teutonic Order. Such facilities, except for St. Elisabeth hospital and St James hospital in New Dyke, quickly came under financial and personal control of city authorities, who appointed from among their own ranks or the ranks of burghers people who would exercise a direct control over the homes, which were under current management of hospitallers.

The social position of shelter residents varied. Some of them had purchased a place in the facility and depending on the character of the emolument enjoyed lower or higher privileges. It must be highlighted that the process of buying out places also included homes which had initially been intended for those suffering from leprosy.

There is no more complete information on the subject of some hospital chapels’ staff. In accordance with the privilege of Wilhelm of Modena from 1242, the right to present candidates was reserved for the Teutonic Order, whereas the institution to the bishop of Wrocław, yet there is no source information that would confirm that practice.